Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 143. Kraków, niedziela 28. maja 1922 r. Rok V.

„Szczury hotelowe“ przy robocie.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Krwawa walka na ulicach Rzymu.

Demonstranci ostrzeliwują kondukt pogrzebowy.

Wiedeń, (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą: Przedwczoraj wieczorem odbył się **pogrzeb bohatera narodowego Totie'go,** który jako kaleka przy wejściu Austryaków rzucił jednemu z nich swe kule w twarz. Skoro pochód, na czele którego szli członkowie zarządu gminy, dalej wszystkie patryotyczne stowarzyszenia i cały garnizon, przeszedł obok Domu ludowego, **poczęto stamtąd strzelać na pochód. Przyszło do groźnej bitwy ulicznej, trwającej całą noc, a położono kres** temu dopiero nad ranem **przez użycie samochodów pancernych.** Demonstranci strzelali z Domu ludowego. Z powodu tych wypadków **wybuchł w Rzymie strajk generalny.**

Strajk generalny na znak protestu.

Bordeaux (PAT. Radio). Z Rzymu donoszą, iż przywódcy partyi robotniczej ogłosili **strajk generalny na znak protestu przeciwko walce, stoczonej ubiegłej środy pomiędzy komunistami a faścistami.** W walce tej **zginęła 1 osoba, około 50 osób odniosło rany.**

B. minister skazany na 5 miesięcy więzienia.

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie wielką sensacyę wywołał wyrok sądu apelacyjnego, skazujący byłego min. przemysłu handlu a obecnego prezesa komisyi reewakuacyjnej w Moskwie p. **Antoniego Olszewskiego na 5 miesięcy więzienia,** mianowicie za pobicie kupca Janowskiego, który dopuścił się obrazy jego siostry. O szczegółach zajścia swego czasu już podawaliśmy.

Sąd pierwszej instancyi skazał min. Olszewskiego na 7 dni aresztu, obecnie zaś sąd drugiej instancyi podwyższył tę karę do 5 miesięcy więzienia. Obrońca Janowskiego oświadczył, **że** klient zrzeknie się wykonania kary, **o ile** min. Olszewski **złoży 5 milionów marek na instytut gazowy,** obliczając je po milionie za miesiąc więzienia.

Podróż Naczelnika Państwa do Bukaresztu odroczona.

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu choroby księżniczki Elżbiety greckiej spowinowaconej z dworem rumuńskim odroczona została wyznaczona na 6 czerwca podróż Naczelnika Państwa do Bukaresztu.

Min. Michalski w Krakowie.

Warszawa. (Tel. wł.) Wyjazd min. skarbu Michalskiego do Krakowa, który nastąpił we wtorek spowodowany został śmiercią siostry małżonki ministra skarbu ś. p. **Emilewiczowej.** Dr Michalski wróci do Warszawy w nadchodzącą niedzielę.

Zabezpieczenie pokoju — czy na 8 miesięcy?

Pan Lloyd George stanął wczoraj przed Izbą gmin, by zdać jej sprawozdanie z konferencyi. Wypowiedział on świetną i porywającą mowę, w której starał się udowodnić, iż odniósł wielkie sukcesy. Pierwszy: że udało mu się po raz pierwszy od wybuchu wojny zgromadzić dokoła jednego stołu zwycięzców i zwyciężonych, legitymistów i rewolucyonistów. Drugim zaś sukcesem — jest „prowizoryczny gwarancyjny pakt pokojowy“, zawarty na 8 miesięcy. Pierwszy sukces przyznać trzeba — niewielkie dał wyniki, a i drugi z naszego polskiego punktu widzenia musi się wydać conajmniej przesadzony.

Może bowiem w Anglii uwierzą p. Lloyd George'owi, że tylko dzięki temu jego paktowi groza wojny usunięta została na — 8(!) miesięcy. U nas **trudno, aby ktoś w to uwierzył.** Zażegnanie niebezpieczeństwa wojny nie paktowi zawdzięczamy. Zawdzięczamy je temu, że i **Rosya jeszcze nie jest gotową i że Niemcy jeszcze zbyt mocno trzymane są w szachu przez Francyę.** Rosya nie ukończyła jeszcze reorganizacyi armii i nie puściła w ruch ani nie przeniosła z Essen pod Tułę fabryk Kruppa, a nawet nie otrząsnęła się **z** przegranej odniesionej w wojnie polskiej. **ze względu zaś na ruinę gospodarczą potrzebuje t. zw. po rosyjsku „pieredyszki“.** Temu ostatniemu **faktowi właśnie zawdzięcza Polska pokój** —

Pakt gwarancyjny nie wiele ma z tem wspólnego. To też dla nas największe znaczenie z całego przebiegu obrad posiada nie fakt ogłaszania deklaracyj pokojowych — ale **manifestacya przymierza rosyjsko-niemieckiego uczyniona w Rapallo.** Ten właśnie epizod, który jasno uświadomić musiał wszystkim w Polsce i poza Polską — w Europie — gdzie tkwi istotne źródło niebezpieczeństw wojny — może mieć **największe znaczenie dla ocalenia pokoju.** Poznać bowiem przyczynę choroby — to uczynić połowę tego co jest koniecznem dla jej uleczenia. **Europa widzi teraz istotne źródło niebezpieczeństwa,** może tedy działać tak, by je zażegnała.

Mowa p. Lloyd George'a, wygłoszona wczoraj w Izbie gmin, ma ogromne dla nas znaczenie właśnie ze względu na to, że wyraźnie mówi o niebezpieczeństwie rosyjsko-niemieckiem. Alarm, ostrzeżenia i przestrogi, zawarte w mowie Lloyd George'a, świadczą, że nawet przychylny Niemcom premier angielski widzi jasno to źródło niebezpieczeństw.

A że Lloyd George ujrzał wyraźnie, że przejrzał z zaślepienia pewnego dopiero dzięki traktatowi rapalskiemu, — w czasie narad genueńskich, — za to możemy być wdzięczni konferencyi.

Niech więc pamięć nasza okaże się pobłażliwą wobec Genui, a czujną wobec Rapalla.

Polskie miasta przystępują do międzynarodowego związku.

Przyjęcie inicyatywy gości francuskich.

Lwów. (AW). Drugi dzień **zjazdu związku miast** rozpoczął się zwiedzaniem budynku Targów Wschodnich, panoramy racławickiej, zakładu sierót miejskich i miejsca na budowę drugiego domu techników. Goście francuscy wyrażają się z uznaniem o zabytkach Lwowa, szczególnie interesują się oni zabytkami kultury i sztuki. Przed południem rozpoczęły się obrady w sekcyach. Najliczniejszy był udział sekcyi prawno-administracyjnej, gdzie do późnej nocy toczyła się rzeczowa dyskusya na temat **stanowiska samorządu miejskiego i ostatecznej organizacyi ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej.** Referował sprawę dr **Dwernicki**, który przedłożył szereg rezolucyj. Długą dyskusyę wywołał referent **w sprawie ustawy gminnej dla miast i ordynacyi wyborczej miejskiej**, następnie kwestyi **projektu rządowej organizacyi wyborczej do Sejmu.**

Sekcya uchwaliła bez dyskusyi następujące rezolucye: Po zapoznaniu się z zasadami utworzenia międzynarodowego związku merów, zjazd we Lwowie uznając wielki **pożytek stworzenia międzynarodowej organizacyi związku gmin** i stwierdzając, iż w Polsce **rolę merów francuskich spełniają zarządy gmin**, uchwala **przystąpić do związku merów i przelać wszystkie prawa i obowiązki** z przystąpienia tego wynikające **na ogólne reprezentacye miast polskich, t. j. Związek miast polskich.** W wyniku tej zasadniczej uchwały zjazd polecił zarządowi związku: 1. Poczynienie odpowiednich kroków do **niezwłocznego przystąpienia do międzynarodowego związku merów.** 2. Zaproponowanie przedstawicielom związku merów zmianę nazwy na: Międzynarodowy związek zarządu gmin. **Zjazd związku miast wita z uznaniem dążenie swoich gości francuskch do godnej szlachetnego i wielkiego narodu francuskiego inicyatywy rozwoju pracy pokojowej narodów i wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracyi.**

W innych sekcyach omawiano sprawy rozbudowy skarbowości miejskiej, podatków ich znaczenie dla finansów miejskich, sprawy mieszkaniowe w miastach, rozbudowę miast, zagadnienia szkolne i oświatowe w miastach, statystykę ich ludności etc. Rezolucye uchwalone na sekcyach przedstawione będą w trzecim dniu zjazdu na plenum.

Na cześć uczestników zjazdu urządził dzisiaj Związek banków śniadanie, na którem wygłoszono szereg przemówień. **Goście francuscy, wileńscy i górnośląscy byli przedmotem serdecznej owacyi.** W przemówieniach reprezentantów merów wybijało się serdeczne uczucie przyjaźni dla miast polskich. W sobotę nastąpi zamknięcie zjazdu.

Ludność Małopolski zach. owacyjnie wita premiera.

Nowy Sącz. (PAT) Przybywającego samochodem z Krakowa prezydenta ministrów Ponikowskiego ludność przydrożnych miast i miasteczek witała entuzyastycznie. U wjazdu do miast wzniesiono wszędzie bramy tryumfalne, przy których gromadziły się tłumy z muzyką i sztandarami. W Wieliczce starosta Maisner wygłosił krótkie przemówienie powitalne, a muzyka górników odegrała hymn narodowy. Zgromadzona była młodzież ze wszystkich szkół, przed której szpalerem przeszedł p. prezydent ministrów. Panu prezydentowi ministrów towarzyszą w podróży p. wojewoda Gałecki i kurator krakowskiego okręgu szkolnego Owiński. W Wieliczce p. prezydent ministrów informował się o stanie szkół miejscowych. Zarówno w Wieliczce jak i w Dobczycach wystąpiła delegacya ludności żydowskiej ze sztandarami, na których wyobrażony był orzeł polski, oraz umieszczone napisy w języku polskim i hebrajskim. W Myślenicach samochód prezydenta obsypano kwiatami. Z powodu manifestacyi po drodze przyjazd do Nowego Sącza opóźnił się i nastąpił po zwolnieniu młodzieży szkolnej i rozejściu się delegacyi oczekujących przybycia prezydenta ministrów. Starosta z Nowego Sącza Kępiński i poseł miejscowy Ćwikowski wyjechali na spotkanie prezydenta i jego otoczenia do granicy powiatu i towarzyszyli mu całą drogę aż do granicy powiatu następnego, tj. grybowskiego.

Gorlice. (PAT). W Grybowie starosta Dziekoński i kanonik Solak witali prezydenta ministrów wśród tłumów miejscowej ludności. Na granicy powiatu gorlickiego starosta Strzelbicki z delegacyą czekał na samochód prezydenta i przyjechał wraz z nim do Gorlic, gdzie liczniu zebrana ludność z orkiestrą na czele przywitała prezydenta ministrów owacyjnie. Prezydent zwiedził zniszczone miasto, specyalnie budynek gimnazyum męskiego, poczem udał się na nocleg do Glinika Marjampolskiego. Tutaj w kasynie pracowników Zakładu „Karpaty" urządzono na cześć przyjezdnych gości raut, który przedłużył się do późnej nocy. Prezydent ministrów oglądał wzorowo urządzone zakłady metalurgiczne i rafinerye oraz domy wzniesione w ostatnich czasach dla personalu administracyi i robotników.

Tryumf L. George'a w Londynie.

Londyn. (PAT). Mowa Lloyd George'a przyjęta została w Izbie burzliwymi oklaskami. **W głosowaniu odrzucono 235 głosami przeciwko 26 wniosek Gwynna'a, wyrażający votum nieufności rządowi.** Po przemówieniu Lloyda Gerge'a zabrał głos Asquith, który poddał krytyce konferencyę genueńską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Z okazyi debaty w Izbie gmin w sprawie etatu zagranicznego, odbyła się również dyskusya nad polityką rządu w Genui. Unioniści postawili wniosek o zniżenie etatu na **znak protestu przeciwko rosyjskiej polityce rządu.**

Wniosek ten odrzucono 235 głosami przeciw 26. Jest to więc **walne zwycięstwo Lloyd Georgea.**

Zbrodnie niemieckie na G. Śląsku w parlamencie francuskim.

Paryż (PAT. Havas). Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, prezydent ministrów Poincare odbył poufną naradę z przywódcami stronnictw, poczem Izba rozpoczęła debatę nad szeregiem interpelacyi. Z powodu nieobecności posła Daudeta, który miał uzasadniać **interpelacyę w sprawie zajść na cmentarzu w Gliwicach na Górnym Śląsku**, poseł Bouteille omówił te wydarzenia. Poincare odpowiedział, że winnych skazano na surowe kary.

Poseł Prevost żądał, aby kary te podano do publicznej wiadomości. Mowca szczegółowo omówił zamachy na francuskich żołnierzy na Górnym Śląsku. Z ogólnej liczby **112 wypadków śmierci żołnierzy francuskich na Górnym Śląsku, 71 wypadków spowodowanych zostało zamachami niemieckimi.** Podczas gdy w roku 1921 Niemcy musiały płacić za jednego zabitego żołnierza francuskiego 1 milion marek, to w roku 1922 płacą już tylko 40 tysięcy.

Poseł Vallat odpowiedział, że **zbrodnie Niemców**, popełnione na żołnierzach francuskich, nie powinny **być** rozpatrywane przez międzynarodowy trybunał sądowy, lecz **przez francuski sąd wojenny.**

Deputowany Messier wniósł interpelacyę w sprawie **polityki, jaką Francya zamierza uprawiać wobec nowej sytuacyi politycznej, wytworzonej układem niemiecko-rosyjskim z Rapallo.**

Powrót min. Skirmunta do Warszawy.

Warszawa. (PAT). Wczoraj o godzinie 9.20 rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Skirmunt. Na dworcu powitali ministra ministrowie Steslowicz, Narutowicz, wiceminister Strassburger i wojewoda Sołtan, w imieniu nieobecnego prezydenta ministrów jego sekretarz osobisty Mieczysław Bagiński, z ministerstwa spraw zagranicznych dyrektor gabinetu hr. Stefan Przezdziecki i wszyscy dyrektorowie departamentów oraz naczelnicy wydziałów. Ciało dyplomatyczne reprezentowali posłowie francuski, belgijski, szwajcarski, austryacki, czeski, finlandzki, holenderski, hiszpański, serbski.

Min. Skirmunt składa sprawozdanie.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan min. Skirmunt natychmiast po przyjeździe do Warszawy odbył w min. spraw zagran. konferencyę z zastępcą prez. ministrów i członkiem delegacyi genueńskiej min. Narutowiczem. Wieczorem **min. Skirmunt zdał sprawę ze swej czynności w Genui, w Radzie ministrów.** Na tem samem posiedzeniu Rady ministrów dyskutowano nad sprawami administracyjnemi, połączonemi z objęciem przez Polskę części Górnego Śląska.

Powrót Dra Jodki.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś przyjechał do Warszawy członek delegacyi genueńskiej dr **Jodko**, który we wtorek wraca do **Rygi**, gdzie zajmie stanowisko posła polskiego.

Zjazd lekarzy.

Warszawa. (Tel. wł.) Odbywa się tu trzeci zjazd związku lekarzy państwa polskiego **przy współudziale delegatów całej Polski**, dla przeprowadzenia szeregu uchwał zawodowych. Dokonano wyboru zarządu. **Prezesem** został wybrany **dr Edward Orłowski**, z Wielopolski, zaś weszli do zarządu dr Cercha, jako sekretarz dr Papee'ze Lwowa, zaś jako zastępca dr Nowicki ze Lwowa.

Umorzenie śledztwa o dezercyę.

Warszawa. (Tel. wł.) Głośna swego czasu sprawa generała **Boruszczaka**, któremu zarzucono, iż w czasie operacyj wojennych na froncie bolszewickim opuścił Wilno, wskutek czego spowodowano zajęcie miasta przez armię czerwoną, znalazła obecnie epilog. Generałowi Boruszczakowi wystosowano śledztwo sądowe. Przebywał on dłuższy czas w więzieniu warszawskiem, obecnie sąd wojskowy śledztwo umorzył z braku istnienia czynu **karygodnego.**

Katastrofa kolejowa.

Warszawa. (Tel. wł.) Koło miejscowości Bawtuny, na drodze **Wilno-Warszawa** pociąg osobowy wjechał na pociąg specyalny, wiozący do Grodna oddział żandarmeryi. Wagon, w którym znajdował się oddział żandarmów został rozbity. Sześciu żołnierzy odniosło ciężkie rany, a 11 lżejsze. Rannych odwieziono do Wilna. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości 2 ciężej rannych zmarło.

Wielki pożar lasu.

Warszawa (Tel. wł.) W lasach rządowych nadleśnictwa Drewnicy, pomiędzy Ząbkami a Zielonkami koło Warszawy wybuchł groźny pożar zagajnika, spowodowany nieostrożnością letników. Pożar trwał 2 godziny, obejmując coraz większe przestrzenie łatwopalnej kultury leśnej, przeważnie sosen. Dzięki szybkiej akcyi ratowniczej ugaszono wkrótce pożar. Straty są wielkie, albowiem spaliło się około 10 morgów 15-letniego lasu.

Faszyści włoscy prowokują Jugosławię.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister pełnomocny Jugosławii w Warszawie zapytany o drażliwe wiadomości co do przekroczenia granicy jugosłowiańskiej przez oddział **faszystów** oświadczył, że aczkolwiek ta wiadomość jest prawdopodobna, to jednak urzędowego doniesienia dotąd poselstwo nie otrzymało. Poselstwo włoskie oświadczyło, iż również żadnych informacyj w tej sprawie nie posiada.

Nowy czas od 1-go czerwca.

COFNIĘCIE ZEGARÓW O GODZ. 12-TEJ W NOCY. — NADZWYCZAJNE POCIĄGI W NOCY Z 31 MAJA.

(—) Z powodu ustanowienia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, **od dnia 1 czerwca r. b. rachuby czasu** według południka środkowo europejskiego: 15 st. długości wschodniej od Greenwich, ministerstwo kolei żelaznych wydało zarządzenie, aby **w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca r. b. o godz. 24 wskazówki zegarów posunąć wstecz o jedna godzinę.**

Tym sposobem pojawi się w nocy przejściowej czas od godz. 23 do 24 dwukrotnie, jako godziny 23 i 24. Ponieważ przesunięcie wskazówki przypada jednocześnie z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy od dnia 1 czerwca, polecono wszystkim zawiadowcom, aby w tym przejściowym czasie pociągi, znajdujące się w obrębie ich stacyi, i te, które wyruszyły ze stacyi początkowej przed godziną 23, a nie doszły do stacyi przeznaczenia przed 24 **zatrzymać i wysłać je dopiero podług nowego rozkładu.** Nocy tej będą ponadto uruchomione specyalne **pociągi nadzwyczajne.**

Podwyżka cen biletów kolejowych

OD 1—200 KM. PODWYŻKA o 50%. — Za DALSZE PRZESTRZENIE O 25%. — PODWYŻKA KAR. — BILETY UCZNIOWSKIE I ROBOTNICZE PODWYŻSZONE O 50%.— BILET PERONOWY 60 MAREK.

(—) Podwyżka taryfy osobowej na kolejach, która, jak słychać, wejdzie w życie z dniem 1 czerwca, dotyczy w pierwszym rzędzie cen jazdy na odległości bliższe, a maleje stopniowo ze wzrostem cen za podróże dalsze. Opłaty jednostkowe od kilometra przy odległościach **od 1 do 200 km., podwyższa się o 50 procent,** zaś **opłaty za dalsze kilometry do 300 włącznie tylko o 25 procent,** przyczem przy tworzeniu ceny dolicza się podwyższoną należytość, przypadającą za 200 km.

W ten sam sposób tworzą się **ceny jazdy na odległość ponad 300 km.,** których opłaty jednostkowe od kilometra w porównaniu do obecnych, nie podlegają same w sobie żadnej podwyżce. Zasada ta odnosi się **do wszystkich klas oraz rodzajów pociągów,** a stosuje się odpowiednio też do przewozu bagażu, przesyłek nadzwyczajnych (pośpiesznych), czasopism, broszur i książek.

Tak zwane opłaty karne za jazdę bez biletu, choćby nawet zgłoszoną, wynoszą odtąd **najmniej 600 marek (dotychczas 400 marek),** zaś **dodatek za przeprowadzenie dopłat w pociągu 120 marek** (dotąd 80 marek). Za nieuzasadnione zatrzymywanie pociągu opłaca podróżny **odtąd 10.000 marek.**

Ceny biletów miesięcznych, sezonowych i rocznych oraz **uczniowskich i robotniczych** podwyższone będą **o 50 procent,** przyczem osoby, będące już w posiadaniu biletów okresowych, muszą od 1 czerwca dopłacić różnicę. Podobnej podwyżce podlegają opłaty za pociągi nadzwyczajne oraz **bilety peronowe, które kosztować będą 60 marek.** Cena miesięcznego biletu peronowego wynosi 1800 marek.

W czerwcu dostaną urzędnicy tylko 60 procent dodatku.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE URZĘDNIKÓW. — A DROŻYZNA ROŚNIE Z DNIEM KAŻDYM.

(—) Urzędników państwowych, których położenie materyalne jest dostatecznie znane wszystkim obywatelom, spotkał obecnie duży zawód. A mianowicie — Rada ministrów postanowiła wypłacić funkcyonaryuszom państwowym w czerwcu r. b. dodatek do pensyi **w wysokości dotychczasowej, t. j. 60 proc.**

Wielu z nich korzysta w czerwcu z urlopów wypoczynkowych, co połączone jest z wydatkami nadzwyczajnymi. To też urzędnicy spodziewali się otrzymać dodatki w większej wysokości, zwłaszcza, że drożyzna wzrasta z dniem każdym, a od 1 czerwca, **z chwilą podrożenia taryfy kolejowej, spodziewana jest dalsza zwyżka cen.**

Czy możliwa jest wojna o Górny Śląsk?

NIEMCY UWAŻAJĄ UKŁAD W SPRAWIE GÓRNO-ŚLĄSKIEJ ZA ŚWISTEK PAPIERU. — MOŻLIWOŚĆ WOJNY W PRZYSZŁOŚCI. — POLSKO-NIEMIECKA KOMISYA MIESZANA I TRYBUNAŁ ROZJEMCZY.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 25 maja.

Rokowania górnośląskie po tylu trudnościach i przeszkodach ze strony Niemców, którzy najchętniej byliby w nich zastosowali taktykę sabotażu, **nareszcie szczęśliwie zakończono.** Konwencyi górnośląskiej Niemcy już nie zmienią, albo raczej, choć ją uważają **za świstek papieru** tylko, **mimo swych usiłowań zmienić nie zdołają.**

Obok mocarstw ententy, które sprawę rozstrzygnięcia problemu górnośląskiego powierzyły Radzie Ligi Narodów i obok tejże Ligi Narodów, która wydała znaną decyzyę i skutkiem tego wzięła na siebie obowiązek czuwania nad konwencyą górnośląską, **Polska sama bronić będzie swego nabytku przed zachłannością niemiecką.**

Gdyby kiedykolwiek przyszło do wojny między Niemcami a Polską będzie województwo śląskie niewątpliwie owa cząstką frontu, na który **Niemcy z całą swoją siłą uderzą** i zarazem tym objektem, o który główne wojnę rozpoczną.

Dziś są do tego **za słabi** i nie mogą się narażać na nową wojnę z całym światem, jeśli jednakże kiedykolwiek nastąpi rozłam w entencie lub powstanie inne polityczne ugrupowanie mocarstw w Europie, **przedłożą Polsce ultimatum z żądaniem wydania im Śląska. O protekst nie będzie im trudno,** wystarczy im sięgnąć po zżółkły egzemplarz mowy Schiffera, który na ostatniem posiedzeniu konferencyi polsko-niemieckiej oświadczył, że **mimo podpisu jego pod tekstem konwencyi zastrzega się przeciw decyzyi Ligi Narodów i protest rządu niemieckiego przeciw podziałowi Górnego Śląska podtrzymuje w dalszym ciągu.** Potrzeba zatem, aby Polska zawsze i każdego czasu była przygotowana na nieprawdopodobny obecnie, ale w dalszej przyszłości i w zmienionych warunkach **bardzo możliwy napad ze strony Niemiec.**

Narazie o tem mowy być nie może, **przez pierwsze 15 lat zresztą polska część Górnego Śląska będzie pod specyalną opieką Ligi Narodów.** Polsko-niemiecka komisya mieszana, na której czele stanie prezydent Calonder z ramienia Ligi Narodów, jako superarbiter, **czuwać będzie nad wykonaniem przepisów traktatu górnośląskiego.** Stałą siedzibą tej komisyi będą Katowice.

Drugą ważną instytucyą, powołaną do życia na skutek decyzyi Ligi Narodów, będzie **trybunał rozjemczy,** który ma rozstrzygać spory i pretensye osób i instytucyj prywatnych, naprzykład więc skargi, wnoszone przez osoby prywatne, zamieszkałe w polskiej części Górnego Śląska przeciw rządowi niemieckiemu, lub naodwrót. Sąd ten składać się będzie **z jednego Polaka i jednego Niemca,** których mianować mają co trzy lata odnośne rządy. Muszą to być prawnicy. Przewodniczącym trybunału tego Liga Narodów mianowała **Holenderczyka dra Kaekenbeeka,** znanego już i cenionego prawnika, który od dwóch lat jest członkiem Ligi Narodów i obznajomiony jest ze sprawami górnośląskiemi. Stałą siedzibą trybunału rozjemczego będzie miasto **Bytom.**

Przy obu tych komisyach, a więc przy komisyi mieszanej i przy sądzie rozjemczym akredytowany będzie ze strony polskiej osobny poseł, jako upełnomocniony przedstawiciel rządu polskiego, podobnie jak ze strony niemieckiej.

Aleksy Pająk.

Jak należy ściągać daninę.

W 5 dniach — 40 milionów.

Czynności egzekucyjne przeciwko opieszałym płatnikom daniny w Warszawie wykonuje już od kilku dni **policya państwowa.**

W ciągu niespełna pięciu dni **policya ściągnęła z górą 40 milionów.** Ponadto przeprowadziła około **200 zajęć nieruchomości.** Ale te cyfry mówią **mało.** Są inne rezultaty. **Dłużnicy daniny** w obawie przybycia organów egzekucyjnych **spieszą tłumnie sami do kas.**

Gorączka wyborcza na Węgrzech.

(l.) Budapeszt żyje obecnie pod znakiem wyborów. Codziennie na murach miasta rozlepia się **50.000—60.000 nowych plakatów wyborczych.** Dotąd ukazało się 280 rozmaitych plakatów, z tych 7 (5 z partyi socyalnych demokratów a 2 z partyi narodowych socyalistów) zostało skonfiskowanych przez cenzurę. Do tej pory na same koszta naklejania plakatów wydała już stolica Węgier dwa miliony koron. Do 40 do tego celu wynajętych ludzi dodano 60 nowych, którzy pracują dniem i **nocą.** Ponieważ zromadzenia ludowe i wiece nie odbywają się w dalszym ciągu w Budapeszcie, kandydaci skazani są tylko na wymowę... murów, która pochłania miliony. W związku z akcyą przedwyborczą odczuwa się obecnie na Węgrzech duży **brak** papieru plakatowego.

Manewry na cześć Trockiego

(l.) Z Rewalu donoszą, iż Trocki oczekiwany jest w Kronsztadzie 1 czerwca br., gdzie w tym samym dniu ma odbyć się na jego cześć rewia i manewry wojennej floty bolszewickiej na Bałtyku.

Najazd szarańczy na Rosyę.

(—) Z Asserbejdżanu nadchodzą wieści, że wielkie masy szarańczy ruszyły z tamtejszych okolic w kierunku Turkiestanu i posuwają się ku Uralowi.

W niektórych miejscach szarańcza ruszyła **ławiną o froncie 0 wiorst długości i 2 wiorsty szerokości.** Ludność wytęża wszystkie siły, aby powstrzymać szkodnika.

Walka z szowinizmem narodowym.

AKCYA CHRZEŚC. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

(—) W pierwszych latach wojny wyszło nakładem księgarni Czerneckiego w Krakowie bezimienne dziełko pt. **„Nacyonalizm, jako zagadnienie etyczne".**

Ukryty autor z niebywałą siłą przekonania i z wielkim zasobem erudycyi **uderzał w niej w przesady nacyonalistyczne, polemizując z teoryą egoizmu narodowego Balickiego.** Książka ta wydana z inicyatywy grupy profesorów krakowskiego uniwersytetu **zrobiła wrażenie.**

Obecnie **Chrześcijański Związek Akademików wykupił resztę nakładu** tego dzieła i po odsłonięciu przyłbicy autora, którym jest **dr Józef Ujejski, prof. Uniw. Warszawskiego,** rzuci ją w najbliższym czasie wśród szerokie rzesze akademickiej młodzieży.

Jest to jeden z epizodów walki, jaką **zdrowo myśląca część młodzieży toczy od dłuższego czasu z szowinistycznymi prądami,** które coraz usilniej żłobić chcą sobie drogę wśród akademickiego świata.

Zebraczka o książęcych dochodach.

MIASTO DZIADÓW I MILIONERÓW. — STRAŻNICZKA PUBLICZNEJ BUDOWLI — BEZ POSADY. — ŻEBRACTWO CZY ZAROBEK? — SŁUSZNOŚĆ DZIADOWSKICH ARGUMENTÓW.

(+) Wiedeń stał się w dosłownem znaczeniu tego wyrazu **„miastem dziadów".** W dawnej metropolii potężnej monarchii naddunajskiej **istnieją obecnie tylko dwie kategorye ludności,** mogące liczyć na zdobycie bez wielkiego wysiłku środków do dość dostatniego utrzymania. Są to: **paskarze i — dziady.**

Paskarze żyją w Wiedniu tak wygodnie, jak i wszędzie. O ile są to paskarze zagraniczni, rozporządzający „mocną" walutą, mogą się poczytywać za istnych królów. Dziady — pracują bardziej skromnie i bez ostentacyi, **wykazują jednak niezgorsze dochody.** Niedyskretna policya przeprowadza od czasu do czasu **bezceremonialne rewizye** wśród cechu żebrackiego. Jedna z tych rewizyi wykryła u pewnej żebraczki

SKROMNĄ KWOTĘ 137.000 KORON,

jako plon żebraniny z jednego dnia. Piękny ten — nawet jak na stosunki wiedeńskie — grosz zarobkowy składał się z różnych walut obcych, świadcząc nader dodatnio o ofiarności koalicyjnej. Zaczepiona przez władze jejmość, **energicznie zaprotestowała przeciw naruszeniu jej swobód obywatelskich,** twierdząc, że nie żebrze bynajmniej „zawodowo", lecz tylko tymczasem „zarabia". Mianowicie — była ona urzędniczką policyjną, sprawując szczytną, choć niedocenianą funkcyę **strażniczki pewnej budowli,** oznaczanej skromnie dwoma zerami... Ponieważ miasto ze względów oszczędnościowych (źle pojętych) zwinęło ową placówkę, niewiasta znalazłszy się w krytycznej sytuacyi, jęła się zarobku „godziwego", polegającego na tem, że otwierała drzwi klientom pewnej wielkiej restauracyi w śródmieściu, za co otrzymywała sute napiwki. Takie zajęcie, według niej, **nie jest żebractwem, lecz „pracą".** Policya musiała uznać te wywody „ubogiej" pracownicy i wypuściła ją na wolność.

Robotnik fabryczny truje kolegę.

CYANEK POTASU W WINIE. — WYZNANIE ZBRODNIARZA. — TRUCICIELSTWO CECHĄ CHARAKTERÓW KOBIECYCH. — GOŚĆ BALOWY W STROJU NIEWIEŚCIM. — 20 LAT WIĘZIENIA.

(k) W jednej z fabryk wiedeńskich zaszedł wypadek wyrafinowanego **zabójstwa przez otrucie cyankiem potasu.** Zbrodniarz, robotnik fabryczny, niejaki Vitamvas, dopuścił się tego czynu na osobie swego kolegi, nazwiskiem Józef Smalec, **z zemsty** zato, że ten, złapawszy go na jakiejś drobnej kradzieży, doniósł o tem władzy.

Pewnego dnia Smalec wypiwszy na śniadanie jak zwykle parę łyków wina z flaszki

PADŁ, JAK GROMEM RAŻONY

i skonał momentalnie, Obdukcya wykryła w zwłokach **ślady cyanku potasu.** Na trop złoczyńcy naprowadziła okoliczność, że Vitamvas natychmiast po tym wypadku **flaszkę z wina rzucił do zlewu,** co zauważono. Ponadto poprzednie zajścia, jakie miał ze Smalcem, **skierowały odrazu podejrzenia na niego.** Wzięty w krzyżowe pytania Vitamvas **przyznał się wreszcie, że otruł Smalca, wrzuciwszy mu kawałek cyanku potasu do wina.**

Charakterystyczne były podczas rozprawy pewne ustępy przemówienia rzeczoznawcy-psychiatry, który wywodził, co następuje:

„Trucielstwo, to

ZBRODNIA POPEŁNIANA ZWYKLE Z UPODOBANIEM PRZEZ KOBIETY.

Wolą one ten rodzaj zbrodni, niż jaki inny, gdyż nie zachodzi tu konieczność przelewania krwi i użycia siły. Trucicielstwo — to tchórzostwo i podstęp, zamaskowana obłuda i skrytość, a te właśnie cechy właściwe są kobietom-histeryczkom. **Jeżeli zaś mężczyzna posługuje się trucizną, to wówczas wykazuje on prawie zawsze pewne charakterystyczne cechy kobiece.** Tak było i z oskarżonym Vitamvasem. Uprawiał on z zamiłowaniem roboty domowe, np. gotowanie, szycie itp., **a na zabawy publiczne chodził chętnie**

PRZEBRANY W SUKNIE KOBIECE.

Dalsza cecha charakteru kobiecego — **skłonność do kłamstwa** — również ujawniła się u niego, gdyż mimo jawnych dowodów zbrodni wykręcał się, jak mógł w śledztwie, używając coraz nowych wybiegów".

Sąd wydał wyrok, **skazujący truciciela na 20 lat więzienia.** Podsądny przyjął wyrok, oświadczając mimoto, że jest niewinny, choć w śledztwie przyznał się do czynu.

Za spalenie mięsa stanie rabin przed sądem

RABIN-CUDOTWÓRCA Z RADZYMINA SPALIŁ DEMONSTRACYJNIE WIĘKSZE ZAPASY MIĘSA.

(—) Przebywający w Warszawie rabin-cudotwórca z Radzymina stanie niezadługo przed sądem. Cadykowi bowiem, jak informuje prasa żargonowa, wytoczono proces o to, że odebrawszy w żydowskiej wędliniarni znaczną ilość mięsa, które uważał za niezdatne do użytku przez żydów ze względów rytualnych, **spalił je demonstracyjnie na podwórzu domu** przy ulicy Małej l. 21.

Zniszczenie tak dużej ilości zdrowego pokarmu w czasie drożyzny i braku żywności, poczytane zostało przez prokuraturę **za przestępstwo.**

Prokurator wydał zarazem polecenie jednemu ze starszych rabinów Warszawy, żeby nie opuszczał miasta, ponieważ został również pociągnięty do odpowiedzialności sądowej w tej samej sprawie.

„Szczury hotelowe" przy robocie.

(Do ilustracyi tytułowej).

(—) Od szeregu miesięcy niezwykła plaga szerzy się i prześladuje pierwszorzędne hotele berlińskie. To

„SZCZURY HOTELOWE",

słynne, wyrafinowane indywidua dybiące na majątek mieszkańców hoteli i pensyonatów. Ofiarą wymyślnych kradzieży padają przeważnie cudzoziemcy, a zwłaszcza Amerykanie.

Świeżo okradziony został w luksusowym hotelu **„Unter den Linden" w Berlinie** pewien amerykański bankier, któremu skradziono tylko **50.000 dolarów,** to znaczy około

15 MILIONÓW MAREK NIEMIECKICH.

„Szczury hotelowe" działają zwykle całemi szajkami. Świeżo aresztowane rodzeństwo Naegler w Berlinie, oskarżone o morderstwo spełnione na kupcu Volfert pracowało w ten sposób, że **brat zabawiał pewną elegancką cudzoziemkę przy flaszce wina,** gdy tymczasem **siostra jego wśliznęła się do pokoju w hotelu cudzoziemki.** Złodziejka długie godziny spoczywała

W SYPIALNI POD ŁÓŻKIEM

swej ofiary, aż tamta powróciła do domu, rozebrała się, zdjęła swe cenne kosztowności i w końcu zasnęła. Wtedy **„szczury" skradły wszystkie klejnoty i gotówkę,** złodziejka wysunęła się z pokoju, i po cienku przez korytarze i schody zeszła na parter, by stamtąd **przez okno w toalecie wyskoczyć do ogrodu,** gdzie oczekiwał ją już jej brat.

Mistrzem złodziei berlińskich jest obecnie niejaki **Neumann,** uznany po sławnym Menuleku, za

KRÓLA HOTELOWYCH ZŁODZIEI.

Posługuje się on w swej „pracy" nadzwyczajnymi **wytrychami, które są w stanie otworzyć każdy zamek.** Wytrych taki jest podobny do korkociąga i niby cudowny klucz z bajki otwiera wszystkie najmisterniejsze zamki.

Jego pomocnikiem jest **Berlińczyk Landau.** Ten elegancki jegomość **zjawia się w wytwornych hotelach jako chory gentleman wspierający się na kulach.** Usiada bardzo zmęczony na fotelu w hallu i patrzy z uwagą dokoła, aż zbierze dość informacyj i szczegółów. **W odpowiednim momencie odrzuca swe szczudła i doskonale porusza się bez ich pomocy.** Pewnego dnia jednak powinęła mu się noga i **przychwycono go w pewnym hotelu na gorącym uczynku.** „Chory kaleka" wypadł wtedy błyskawicznie z korytarza i

WYSKOCZYŁ Z DRUGIEGO PIĘTRA PRZEZ OKNO.

Ciężko rannego przewieziono wtedy do szpitala więziennego. Ale po paru tygodniach **chory człowiek nagle w nocy podniósł się z łóżka i w tajemniczy sposób znikł z zabudowań więziennych.**

Podobnie niezwykły wypadek kradzieży zdarzył się świeżo w berlińskim **„Palace Hotel",** dokąd zjechała **bogata rodzina miliardera niemieckiego,** właściciela kopalni z Nadrenii. Goście zamieszkali w pokoju na czwartem piętrze, chronionym chyba dostatecznie przed „szczurami". Jakież było zdumienie obcych, gdy następnego dnia zauważono, że ze stolika nocnego

ZNIKŁY W SPOSÓB TAJEMNICZY CENNE BRYLANTY I KOSZTOWNOŚCI.

Wszystkie drzwi były pozamykane i **zasówki były nietknięte.** Nikt przez drzwi nie mógł się dostać do pokoju. Tylko okno od balkonu na czwartem piętrze było otwarte. Otóż detektyw stwierdził, że **na gzymsach sąsiadujących z balkonem są ślady rąk i nóg. Włamywacz wydrapał się w nocy z kocim sprytem aż na czwarte piętro hotelu,** dostał się na balkon, wdarł się do środka, poczem **tą samą drogą umknął bez śladu.** W parę dni potem złodziej został aresztowany w pewnej kawiarni i przyznał się do tej mistrzowskiej kradzieży.

Nasza rycina tytułowa przedstawia ową **złodziejską parę przy „robocie".** Na rycinie pierwszej u góry widzimy brata, jak stara się bogatą cudzoziemkę zabawiać wesoło przy kolacyjce, podczas gdy tymczasem siostra jego w czarnem trykotowem ubraniu gęsto zawoalowana wkradła się do pokoju cudzoziemki i ukryła pod łóżkiem. Rycina u dołu przedstawia chwilę, w której sprytna złodziejka po ułożeniu się na spoczynek **właścicielki klejnotów** kradnie jej biżuteryę. Na ostatnim obrazku siostra spotyka się z bratem, czekającym ją w ogrodzie i podaje mu przez okno skradzione rzeczy.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **27** Maja

Jana pap.
Wschód słońca: 4·41
Zachód słońca: 8·33
Długość dnia: 15·53

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dziady".
Niedziela popoł.: „Grube ryby".
Wieczór: „Walka kobiet".
Poniedziałek: „Walka kobiet".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Żydówka".
Niedziela popoł.: „Urlop małżeński".
Wieczór: „Eugeniusz Onegin".

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: „Wilkołak".
Wieczór: „Ten którego biją po twarzy".
O godz. 11·30 „Hallo—Dada".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota: „Król się bawi".
Niedziela popoł.: „Król się bawi".
Wieczór: „Szał miłości".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, ks. prof. Hortyński: „System filozoficzny Tomasza z Akwinu" (Absolut).

—o—

Wyjazd na studya do Ameryki.

Polsko-amerykańska izba handlowo-przemysłowa rozesłała do rektoratów wyższych uczelni okólnik, donosząc że polsko-amer. tow. żeglugi przyrzekło ofiarować **6 biletów bezpłatnych 1-ej klasy na przejazd do Ameryki dla polskich akademików**, pragnących tam odbywać studya.

Jest to czyn **wysoce** obywatelski. W ten sposób, w dzisiejszych trudnych warunkach materyalnych młodzież nasza będzie miała możność poznać nową ziemię i zawiązać bliższe stosunki z Polonią amerykańską.

Akademicy reflektujący na bilety muszą złożyć odpowiednie podanie w rektoratach. Wyjazd przewidziany na lipiec br.

Czyny oręża polskiego w obrazach Kossaka.

Muzeum nar. i Muzeum wojsk. w Warszawie zawarły umowę z Wojciechem Kossakiem o namalowanie 12 obrazów odtwarzających wybitne czyny armii polskiej. Będzie tam więc Grunwald, Wielkie Łuki, Psków, Kircholm, Chocim, Wiedeń, Somosierra, Grochów, Wola i inne zakończone „Cudem nad Wisłą". Celem zrealizowania tego zamierzenia, utworzył się komitet pod przewodnictwem generała Hallera.

Policya na rowerach.

(—) Od kilku dni w obrębie kilku komisaryatów warszawskich od godz. 11 wieczór do 6 rano jeżdżą na rowerach trzech policyantów, którzy czuwają nad bezpieczeństwem i porządkiem na ulicach. O ile inowacya ta okaże się praktyczną, nocne patrole na rowerach wprowadzone będą w całej Warszawie.

Podwyższenie płac pracownikom aptecznym.

Wobec nowej fali drożyzny wydziały właścicieli aptek w Warszawie i Łodzi zgodziły się na podwyższenie pensyj pracownikom o 20 proc. za maj, a począwszy od czerwca **o 50 proc. w stosunku do pensyi kwietniowej.**

Watykan zajmuje się syonizmem.

(l.) Gazety francuskie donoszą z Rzymu, iż mgr Bartassina patryarcha Jerozolimy wyjechał do Londynu, wysłany tam oficyalnie przez Stolicę Apostolską, oby przedyskutować z rządem angielskim problem syonizmu w Palestynie.

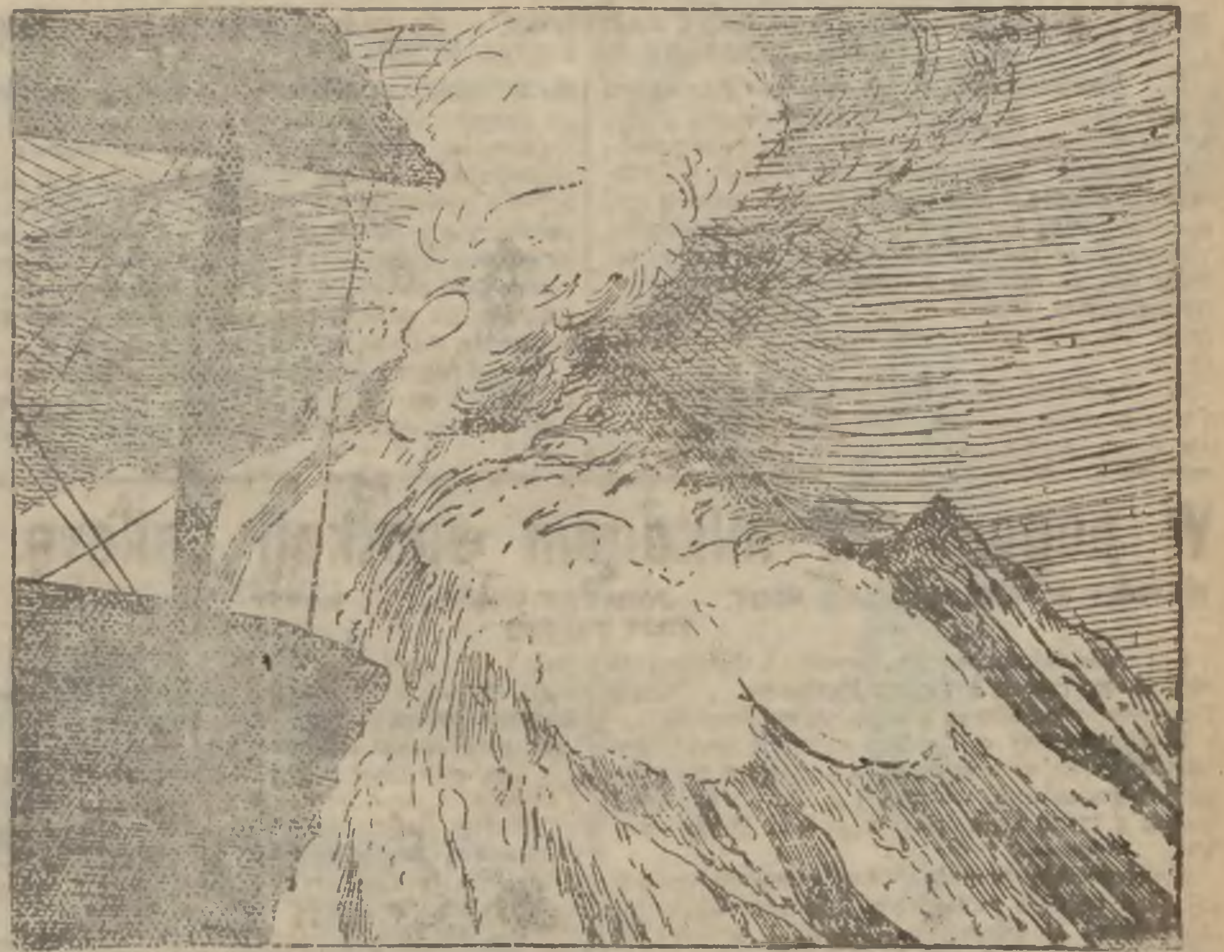
List opłacony 100.000 rubli.

(—) Poczta warszawska nadesłała do biura adresowego w Warszawie celem odszukania adresata niezwykły list, nadesłany z Nogajska w Rosyi.

List ten ofrankowany jest znaczkami pocztowemi na sumę ogólną 100.000 rb. (oczywiście sowieckich). Znaczki pocztowe są wartości 250 rb. każdy. Ponieważ tak znacznej ilości znaczków pocztowych (400 sztuk) nie można było nakleić na kopercie, która posiadała normalny rozmiar, przeto nadawca listu złożył go **w formie zeszytu o 16 kartkach** i **przyszył do listu.**

Byłoby nader pożądane, aby adresat, po odszukaniu go, zechciał list ten **ofiarować do jakiego muzeum, jako osobliwość,** stanowiącą signum temporis niezwykłego upadku waluty rosyjskiej za rządów bolszewików.

Samolot nad „Dymiącą górą".



(l.) Ze swoją wysokością 5.410 metrów jest góra Popokatepetl najwyższym szczytem w Meksyku. Jest to jeden z wierzchołków pasma Sierra Newada, które przebiega przez wschodnią część stanu Meksyk. Nazwa Popokatepetl została nadana tej górze przez Azteków i oznacza w ich języku: „Dymiąca góra". Na nazwę tę szczyt ów zasługuje w całej pełni, wydaje bowiem stale siarczane dymy. Przypuszczają ogólnie, że olbrzymi krater Popokatepetlu nie zionie już lawą od 2000 lat, musiał on być jednak swojego czasu widownią wielkich wybuchów, cała bowiem góra jest jedną masą porfirów i bazaltów, skał zasadniczo wulkanicznych. 4000 metrów góry pokryte są wiecznym śniegiem, niższe stoki posiadają gęste lasy.

Rycina nasza przedstawia dymiący szczyt Popokatepetlu, wedle fotografii, zdjętej z wyżyn samolotu, unoszącego się na wysokości „Dymiącej góry".

Topielec w sadzawce na plantach.

Tajemnicze samobójstwo w Krakowie.

(ek) Wczoraj o godzinie 1-ej w nocy zauważył dozorca plantacyjny, Stanisław Bator, **ciało jakiegoś człowieka, leżące w sadzawce na plantacyach miejskich.**

Zawiadomiony lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego, dr. Gólski, zdołał stwierdzić już tylko śmierć **wskutek utopienia się.**

Przy bliższem przeszukaniu ubrania denata znaleziono przy nim bilet **wizytowy jednego z wiceprezydentów miasta,** na którym denat napisał swe imię i nazwisko: Jakób Ostrowski, stolarz, oraz **wyraził życzenie, aby ten, kto jego zwłoki znajdzie, zawiadomił o tem tegoż wiceprezydenta** lub jakiegoś Kardusa.

Zresztą nie znaleziono **przy zwłokach** niczego, coby wskazywało **na przyczynę tragicznego kroku.**

Zwłoki denata, który mógł liczyć około 50 lat, odstawiono do zakładu **medycyny sądowej.**

Sprawa ta wzbudziła **niesłychaną** sensacyę w całem mieście.

Dwużeniec w opałach.

ŻONA CHARKOWSKA I ŻONA WARSZAWSKA. — SĄD NAD DWUŻEŃCEM.

(—) Jakkolwiek niejednemu z naszych zapalczywych adonisów uśmiecha się dwużeństwo, jednak odmiennego zdania są nasze władze, które wychodząc z założenia, iż nie żyjemy w Turcyi, każdy podobny występek ścigają.

W r. 1916 niejaki Szczepan Bagiński, będąc w Charkowie, ożenił się z Antoniną Obasówną i **żył z nią lat 5, doczekawszy się potomstwa, poczem** wrócił do kraju.

Po powrocie przekonał się, że

PIERWSZA JEGO ŻONA ŻYJE Z DWOJGIEM DZIECI.

Widząc, że sprawa może dla niego przybrać niepożądany charakter, żonę charkowską wywiózł pod pretekstem otrzymania posady do Baranowicz i tam zabrawszy jej 20 rubli w złocie i zegarek, przyjechał do Warszawy i **zamieszkał przy pierwszej swej żonie.** Bagińska Nr 2 dowiedziała się jednak, że mąż jej mieszka z żoną swą w Warszawie, przyjechała wówczas do Warszawy i zameldowała o dwużeństwie swego męża na policyi.

Dwużeniec został przy dźwiękach **piekielnego iście wrzasku z**e **strony obu kobiet** sprowadzony do komisaryatu, celem przeprowadzenia dochodzenia. Metrykę ślubną z Charkowa Bagiński nieopatrznie miał w kieszeni i żona jego Nr 1 znalazła ją, a nie znając rosyjskiego języka dała do **przetłómaczenia** i dowiedziała się, **że mąż jej ożenił się w Rosyi po raz drugi.** Dokument ten zniszczyła, są jednak **świadkowie, którzy** metrykę widzieli. **Bagiński nie przyznaje się do winy.** Sprawę skierowano do prokuratora.

Dwie żony walczą o spuściznę po Bolo Paszy.

(l.) Egzotyczne nazwisko Bolo Paszy wypływa znów na powierzchnię w Paryżu przy okazyi sporu, jaki o spuściznę po rozstrzelanym wiodą obecnie **dwie jego pozostałe żony (Bolo Pasza był bigamistą.** Majątek Bolo Paszy wynosił około **20 milionów,** z czego jednak 11 milionów jako „cena za jego zdradę" zostało skonfiskowanych przez państwo. Z owych 9 milionów druga nieprawna **żona** żąda 2 i pół miliona, dwie zaś siostry pierwszej żony żądają reszty. Sprawa cała poszła pod obrady sądu i ten dopiero ma orzec jaka część spuścizny po Bolo Paszy ma przypaść jego spadkobiercom.

—ooo—

Urzędniczka pocztowa, która kradnie słodycze.

ZBYT LUBIAŁA CZEKOLADĘ, LIKIER I PAPIEROSY. — DO SPÓŁKI Z DWOMA URZĘDNIKAMI. — SKAZANA NA 6 MIES. WIĘZIENIA.

(—) Przed sądem okręgowym w Warszawie stanęła Klara B., urzędniczka na poczcie głównej w Warszawie pod zarzutem systematycznego okradania t. zw. próbek bez wartości z czekolady, likieru i tytoniu. Przy kradzieżach pomocy udzielać jej mieli dwaj nieletni urzędnicy.

Zbadani w charakterze współoskarżonych zeznali oni, że istotnie z polecenia B. dostarczyli jej czekolady, likieru i tytoniu z przesyłek próbnych, przysyłanych przez firmy zagraniczne do kraju.

Wobec nieletniości współoskarżonych, którzy z tego powodu z ustawy urzędniczej odpowiadać nie mogą, wyłączono ich sprawę, odnośnie zaś do B. żądał prokurator przykładnego ukarania za przestępstwo służbowe z chęci zysku.

Obrońca podsądnej wywodził, że ustawa ta stosowaną może być tylko tam, gdzie jest zysk, a więc powiększenie majątku, w wypadku niniejszym chodzi jednak tylko o drobne kradzieże, wobec czego o wyżej wymienionej ustawie mowy być nie może. Prosił **o uniewinnienie ze względu na młodociany wiek i nienaganne prowadzenie się** zawieszenie kary na dwa lata.

Sąd okręgowy wydał w końcu łagodny wyrok, mocą którego skazał podsądną na **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.**

W pogoni za milionem spotkali policyę.

OMYŁKA W CIEMNOŚCIACH NOCY. — PODSTĘP WOŹNICY. — NOCNA STRZELANINA. — TRZY TRUPY.

(—) Onegdaj wieczorem wracało z Opoczna do Mogielnicy trzech kupców: Herbstein i bracia Hochmanowie, wioząc z sobą milion marek.

Dowiedziawszy się o tem czterech bandytów, oczekiwali na nich pod Drzewicą. Przez pomyłkę jednak po ciemku, wskoczyli na inny wóz, który jechał z tyłu, a na którym jechali Bornsteinowie.

Spostrzegłszy pomyłkę, bandyci zmusili woźnicę, **żeby pogonił za tamtymi kupcami.** Kiedy już dojeżdżano do miasteczka Odrzywół, woźnica zatrzymał konie pod pretekstem, że należy je napoić i wystarać się o szaflik.

Bandyci, nie domyślając się podstępu, **pozostali spokojnie na wózku.** Woźnica zamiast jednak starać się o szaflik, **dał znać policyi.**

I oto, gdy trzej policyanci podeszli do wózka i zawołali: „Ręce do góry!" — spłoszeni **bandyci rozpoczęli strzelaninę i zastrzelili jednego z policyantów.** Pozostali dwaj policyanci, ostrzeliwując się, położyli trupem bandytę **Jana Rybaka** oraz Stefana Rybaka.

Pozostali dwaj bandyci zbiegli w ciemnościach nocy.

Bandyta-dezerter skazany na śmierć

TRUP KUPCA NA SZOSIE. — BANDYTA W STERCIE SŁOMY. — UCIECZKA. — WYROK ŚMIERCI.

(—) W **kwietniu** 1920 **roku** znaleźli przechodnie w **lesie koło** Łukowca (pow. Mińsk Mazowiecki) **tuż obok szosy**,

ZWŁOKI LUDZKIE,

krwią broczące. Jak się później okazało, był to Majer Chaim Rozenberg, który w dniu krytycznym zdążał do Parysewa celem zawarcia umowy dzierżawnej. Trup leżał nawznak, kamizelka była rozpięta, przy bliższej obdukcyi skonstatowano **dwie rany postrzałowe w okolicy brzucha i lędźwi.**

Podejrzenie padło wówczas na kancelistę 26-letniego Konstantego Duszyńskiego z Latowicza o którym wiedziano, że

JEST DEZERTEREM I UKRYWA SIĘ W OKOLICY.

Przeprowadzona w mieszkaniu Duszyńskiego rewizya ujawniła korespondencyę, z której wynika, że istotnie ma się tu do czynienia z dezerterem. Bracia jego nie mogli dać dostatecznych wyjaśnień, wobec czego policya zabrała ich na posterunek, gdzie zeznali, iż brat ich jest na miejscu, że **ukrywa się w lasach**, że czasami **przychodzi do domu celem spędzenia nocy.**

Komendant posterunku zarządził natychmiast **obławę**, która jednak pożądanego rezultatu nie dała. Gdy policyanci powracali do domu, zwróciła ich uwagę

STERTA SŁOMY,

której układ był mocno podejrzany. Natychmiast przeszukano ją i wydobyto z niej Konstantego Duszyńskiego.

Badany na posterunku Duszyński początkowo dawał wykrętne zeznania, gdy mu jednak przedstawiono, że policya już o wszystkiem wie, przyznał się do zabójstwa, wyjaśniając, że chciał wprawdzie żyda obrabować, ale **zabić go nie** miał zamiaru, stało się to tylko przypadkiem. Pieniądze **potrzebne mu były na wyjazd** do Francyi.

Aresztowanego oddano następnie władzom sądowym, które wysłały go do Krakowa na badanie stanu umysłowego, **w drodze jednak z Krakowa do Warszawy**

DUSZYŃSKI ZBIEGŁ.

Przebywał potem w oddziałach partyzanckich na froncie, zaś **w r. 1921 schwytano go i stawiono pod sąd doraźny.**

Atoli i sąd doraźny nie mógł wymierzyć sprawiedliwości, ponieważ w ostatniej chwili przed zakończeniem przewodu sądowego okazało się, iż **podsądny** jest wojskowym, a sąd cywilny niekompetentnym.

Sprawa ta znalazła się onegdaj na wokandzie wojskowego sądu okr. w Warszawie. Sąd po półtora godzinnej naradzie skazał podsądnego **na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Bandyci terroryzują całą wieś.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI. — CAŁA SZAJKA PRZEPROWADZA KOLEJNE REWIZYE W CHATACH.

(—) Onegdaj wieczorem we wsi Józefosław pod Warszawą do siedzącego przed zagrodą niejakiej Szajerowej parobka bawiącego się z dziećmi, podeszło

DWU ELEGANCKO UBRANYCH MĘŻCZYZN

i prosili o mleko. Parobek odrzekł, że mleka w tej chwili niema. Wtedy zażądali wody. Słysząc to mała dziewczynka Szajerowej pobiegła do izby i wyniosła szklankę z wodą. Mężczyźni wówczas wodę wypili, a jeden z nich dał dziewczynce **100 marek.** Ta uradowana pobiegła natychmiast do matki, a za nią uśmiechnięci, czyniący wrażenie podróżnych, **weszli dwaj mężczyźni.**

Gdy znaleźli się w izbie — pod zagrodę **podeszło trzech innych, za chwilę znów trzech** i rozstawiwszy się odpowiednio, część pilnowała zagrody z zewnątrz, część zaś zaczęła

W IZBIE PRZEPROWADZAĆ REWIZYĘ,

nic nie mówiąc co są za jedni i czego żądają. Ponieważ powyjmowali rewolwery, domownicy sterroryzowani milczeli.

Po pewnej chwili syn podsołtysa Stahla przechodził obok zagrody i zatrzymał się, widząc tylu obcych ludzi. Do Stahla zbliżyli się bandyci i pod groźbą rewolwerów wprowadzili do zagrody, wypytując się, **kto we wsi jest bogaty.** Zrabowawszy 50 tysięcy marek w gotówce, złoty zegarek i nieco garderoby, na łączną sumę **400 tysięcy marek,** wyszli i wziąwszy z sobą syna podsołtysa, poszli do sąsiedniej zagrody Stahla i tam **również przeprowadzili rewizyę.** gotówki jednak nie znaleźli, tylko 2 zegarki, które zabrali.

Podczas plądrowania u Stahla przechodził drogą Jan Zajder, praktykant z cegielni „Dąbrówka" i **widząc przed domem kilku ludzi zatrzymał się**, stanąwszy za drzewem. Bandyci spostrzegłszy go zapytali kto idzie i kazali się wrócić grożąc strzałami. Zajder nie czekając na strzały,

DAŁ DO NICH Z ZA DRZEWA OGNIA,

przyczem jeden z bandytów zachwiał się, nie upadł jednak.

To spłoszyło opryszków. Dali do Zajdera kilka strzałów, raniąc go lekko w rękę, poczem szybko zaczęli się oddalać w stronę lasu kabackego. Ponieważ **wieść o napadzie lotem błyskawicy rozeszła się po wsi, chłopi zaczęli się uzbrajać,** nie mieli jednak odwagi przeciw nim wystąpić.

BANDYCI DALI W KIERUNKU WSI KILKA STRZAŁÓW I ZBIEGLI.

Na miejsce wypadku przybyła policya, która wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia i schwytania zuchwałych bandytów.

ISKIERKI

„Donżuanki" powojenne.

Zmniejszenie się liczby mężczyzn skutkiem wojny zmieniło zupełnie metody rozwiązania odwiecznego problemu, którego końcowem stadyum jest **małżeństwo.**

Kandydat małżeński jest dziś rzadkim ptakiem i wykorzystuje swoją sytuacyę. **Coraz mniej jest mężczyzn starających się o rękę panny,** że zaś problemat odwieczny woła o rozwiązanie, przeto funkcye „starania się" wzięły na siebie kobiety. **Tak samo jak z małżeństwem, ma się rzecz z miłością.** Mając dużo do wyboru mężczyzna często nie zadaje sobie nawet tyle trudu ile trzeba aby — rzucić chusteczkę. Czeka, aż ręka kochana wyjmie mu ją z kieszeni.

Stąd zamiast klasycznych i już nieco przestarzałych Donżuanów mnożą się zupełnie nowoczesne — **Donżuanki.** Tak przynajmniej twierdzi w **nowej swej powieści** „**Donżuanki**" Marcel Prevost, subtelny znawca duszy kobiecej i zwyczajów paryskich. Dowodzi on jednak, iż te wyznawczynie i propagatorki zdobywczej energii **miłosnej mają zazwyczaj smutny koniec.**

I co do tego toczy się w towarzystwie i w krytyce **paryskiej** ożywiona dyskusya. **Większość** jest zdania, że „**donżuanki" — o ile są młode i piękne — łatwiej zamąż wychodzą, niż „niewinne białe gąski",** a na rozległem polu wolnej miłości również więcej mają szczęścia.

Jest to **jedna z nowoczesnych form walki o byt, z której lepiej uzbrojone wychodzą zwycięsko.**

„Syn Nieba" zaślubi „białą kobietę"

(l.) Niesłychane wzruszenie i olbrzymia konsternacya panują obecnie w haremie Khai Dinka, cesarza Annamu. Oto „Syn Nieba" (miano noszone oficyalnie przez władcę Annamu) **zakochał się podobno do szaleństwa w pewnej urocznej „białej" dziewczynie** i wbrew wszelkim tradycyom **postanowił pojąć ją za małżonkę.**

Jeżeli związek ten dojdzie do skutku, cesarz Annamu, absolutny dziedziczny monarcha zerwie z tradycyami swych przodków, stanie się **monogamistą**, dworzasie zaś jego podzielą się między sobą dotychczasowemi jego haremowemi **żonami.**

Płonący strumień.

(l.) W Aberdeen w Anglii wybuchł w tych dniach wielki pożar w destylarni; 1,125.000 litrów whisky padło ofiarą płomieni. Aby zapobiedz dalszej katastrofie, otworzono ogromny rezerwoar, aby znajdującą się w nim whisky odprowadzić do płynącego opodal strumienia. Na łatwo zapalny płyn musiała jednak paść iskra ognia, gdyż **nagle cały strumień stanął w płomieniach.** Musiano na poczekaniu kopać wielkie rowy, aby zapobiedz przeniesieniu się ognia na inne rezerwoary. Szkode, wynikła z katastrofy pożaru, a poniesiona przez rząd wynosi 750.000 funtów szterlingów.

Bruksela-Nowy Jork i z powrotem w 15 minutach

(l.) Zarząd belgijskiej służby telegraficznej wszedł z towarzystwem telegraficznem w układy, na mocy których zorganizowaną została tak świetna komunikacya telegraficzna, iż możliwem jest obecnie wysłać depeszę z Brukseli do Nowego Jorku i mieć na nią odwrotną odpowiedź, a wszystko to dzieje się w **piętnastu minutach.** Depesze muszą być nadawane przez telefon do urzędu telegraficznego. Taryfa jest taka sama jak dla telegramów „dringend".

Wielka katastrofa na morzu.

ZDERZENIE DWÓCH OKRĘTÓW WE MGLE. — Z GÓRĄ 100 OFIAR.

(l.) Jak już doniosły depesze, okręt angielski „Egipt“, udający się do Bombaju przed paru dniami, **najechał wśród gęstej mgły na okręt francuski** „Sekwana“, w odległości 22 mil na północny zachód od Armen.

Dzienniki paryskie podają obecnie następujące szczegóły tej katastrofy:

Okręt angielski „Egipt“ zatonął. Był on zbudowany w roku 1897 i należał do Towarzystwa okrętowego z Greenock; długość jego wynosiła 153 metrów, szerokość 16 m. 50 cm., pojemność zaś 7.941 ton.

„Egipt“, z 44 pasażerami na pokładzie, (nie licząc załogi), wyjechał z Londynu o godzinie 2'30. **Kiedy o godzinie 7-ej wieczorem pasażerowie zasiadali właśnie do obiadu, dało się nagle odczuć szalone wstrząśnienie.**

Wieczór był niesłychanie mglisty; jadący w przeciwnym kierunku okręt francuski „Sekwana“ nie dostrzegł w mrokach mgły kadłuba „Egiptu“ i zderzył się z niewidzialnym wrogiem.

Pasażerowie okrętu angielskiego zachowali zrazu zadziwiającą zimną krew; załoga hinduska jednak rzuciła się do łodzi ratunkowych i

POD GROZĄ WYCIĄGNIĘTYCH REWOLWERÓW

zabroniła podróżnym wstępu do owych łodzi.

Francuska załoga „Sekwany“ nie zasypiała tymczasem sprawy i w szalonym pośpiechu prowadziła akcyę ratunkową. W jednem okamgnieniu spuszczono na morze wszystkie łodzie, dzięki czemu uratowała się znaczna ilość pasażerów i marynarzy angielskich.

Szukawszy daremnie przez trzy godziny

ZATOPIONYCH,

okręt „Sekwana“ puścił się w drogę do portu Brest, dokąd przybył wraz z tymi, którzy ocaleli. Wszyscy zostali rozmieszczeni po miejscowych szpitalach. Wstrząsającym był widok ciągnących przez miasto mężczyzn i kobiet, którzy

CUDEM UNIKNĘLI ŚMIERCI.

Niektórzy z nich okryci byli tylko wełnianemi kołdrami.

Kapitan „Egiptu“ oświadczył, że **z 44 pasażerów utonęło 15, z 290 marynarzy zginęło 00.** Wiele osób, pozostałych przy życiu, odniosło poważne rany





(l.) Rycina powyższa przedstawia oryginalną suknię z czarnej crepe marocain wraz z krótką pelerynką z tej samej materyi, kończącą się na linii rękawów długimi zębami. Suknia ozdobiona jest długą kamizelką z białej miękkiej crepe georgette i przytrzymana opadającym nizko na biodra pasem ze srebrnej bordiury.



Pytanie.

Czemu Bóg Dobry, Wielki, Dobrotliwy
Stworzył: bakcyle, pchły, myszy, pokrzywy?...

Kr.

—oOo—

Fala upałów w Anglii i Francyi.

(l.) Z Londynu donoszą pod datą 24 bm. **Temperatura osiągnęła** tu dziś 89 stopni Fahrenheita w cieniu. Jest to od lat całych najwyższa ciepłota, jaką zaobserwowano w maju. W tym samym dniu w Paryżu termometr wskazywał w cieniu 32 stopni Celsiusza. Jest maksimum ciepłoty, do jakiego nigdy nie dochodziło w porze majowej.

Ćwierć miliona dolarów za pamiętniki Wilhelma.

(l.) **Lipski nakładca** pamiętników zdetronizowanego cesarza Wilhelma otrzymał z Ameryki propozycyę, by sprzedał **prawo nakładu tych pamiętników na Amerykę i Anglię za olbrzymią cenę ćwierć miliona dolarów.**

Został ojcem mając lat 73.

(l.) Wedle doniesień pism londyńskich księciu Grafton urodziła się trzecia córka. Szczęśliwy ojciec znajduje się w podeszłym już wieku, liczy bowiem **73 lat.**

Przez 70 lat był baletowym tancerzem.

(l.) Osobliwy jubileusz teatralny obchodził w tych dniach w Berlinie tancerz Emil Burwig. Człowiek ten był przez 70 lat z rzędu czynny bez przerwy w państwowym teatrze berlińskim. **W 5-tym roku życia wstąpił już jako uczeń do baletu teatralnego,** poczem kolejno był solowym tancerzem, baletmistrzem i profesorem sztuki tańca baletowego. Jubilator czuje się jeszcze tak rzeźki i młody, że urządza w swem mieszkaniu kursa nauki nowomodnych tańców i cieszy się dotąd pokaźną liczbą uczniów.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznawia teatr Słowackiego trzy obrazy najważniejsze z „Dziadów“ z racyi pobytu w Krakowie syna Wieszcza p. **Władysława Mickiewicza.** Są to obrazy: 3-ci u „Księdza“ z pp. Kacicką, Hańską, Szymborskim, 4-ty w „Więzieniu“ z p. Sosnowskim w pamiętnej jego kreacyi ks. Piotra, Krasnowieckim, Guttnerem, Miarczyńskim, 5-ty u „Senatora“ z pp. Kosmowska (Rollison), Jednowskim (senator). Gustawa-Konrada kreuje p. Z. Nowakowski. Dostojnego gościa powita ze sceny z powodu nieobecności dyr. Trzcińskiego, który wyjechał na zjazd dyrektorów do Warszawy, prof. J. Wiśniowski. W niedzielę popołudniu „Grube ryby“, wieczorem „Walka kobiet“.

Z M. OPERY. Dziś w sobotę „Żydówka“. Jutro w niedzielę wystawia nasz teatr wspaniałą operę Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“ arcydzieło muzyki rosyjskiej. W sobotnim przedstawieniu wystąpią w głównych rolach p. Jastrzębska, Horska, Heleńska, Bodnicka, p. Jachno, Cortilli, Mazanek i Isakowicz. Zaś w niedzielnem przedstawieniu p. Jefimcewa i Zbigniewiczówna.

Z TEATRU „BAGATELA“. Największa sensacya teatralna obecnego sezonu „Ten którego biją po twarzy“ potężna i efektowna sztuka L. Andrejewa. W prześlicznej artystycznej interpretacyi artystów Bagateli z p. Nowackim na czele oraz w przepięknej oprawie scenicznej budzi powszechny podziw i grana jest z olbrzymiem powodzeniem, wypełniając stale teatr do ostatniego miejsca. W sobotę popoł. po cenach 70 proc. zniżonych „Wilkołak“ z występem art. teatr. warsz. p. Larys-Pawińskiej, Malickiej, Dobrzańskiego, Fritschego i Węgierki. W sobotę o godz. 11'30 w nocy „Hallo—Dada. Na wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa teatru bilety dzień cały.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują nam: „Król się bawi“ danym będzie dziś w sobotę i w niedzielę popołudniu, a wieczór w niedzielę operetka Szał miłości“.

ADAM DIDUR po niebywałych tryumfach we Lwowie przyjeżdża dziś wieczór do naszego miasta i wystąpi u nas z pożegnalnym koncertem w niedzielę dnia 28 bm. w Starym Teatrze. Po koncercie wyjeżdża zaraz znakomity artysta do Warszawy, a następnie do Ameryki. Pozostałe nieliczne bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

WŁAD. MICKIEWICZ I MŁODZIEŻ FILARECKA. Dzisiaj w sobotę o godz. 5 popoł. w sali filareckiej przy ul. Krasińskiego 23 I. p., nastąpi uroczystość przyjęcia Wł. Mickiewicza przez akademicki Związek **filomacki** i gimnazyalny Związek **filarecki.** Sędziwemu synowi Wielkiego twórcy filaretyzmu wręczone zostanie przez akademików i uczniów zespolonych pod znakiem wierności tradycyom wileńsk. z przed lat 100 adres powitalny i hołdowniczy. Ograniczony wstęp za zaproszeniami.

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PRAC. PUBL. WOJEWÓDZTWA KRAK. urządza w niedzielę 28 maja zjazd delegatów organizacyj urzędniczych z obszaru województwa. Obrady zjazdu rozpoczynają się o godz. 9 rano w sali Rady Miejskiej plac WW. Świętych.

OGÓLNY WIEC INTELIGENCYI odbędzie się staraniem Związku inteligencyi polsk. 30 bm. o godz. 7 wieczór w Sali Kopernika (Collegium Novum). Omawiana będzie sprawa organizacyi w celu obrony interesów inteligencyi polskiej.

FESTIVAL CHÓRU AKADEMICKIEGO odbędzie się we wtorek 30 bm. staraniem „Akad. Koła Historyków Sztuki“ w dziedzińcu Starej Wszechnicy Jagiellońskiej (ul. św. Anny 8) z współudziałem chóru akademickiego i p. dra Zygmunta Tempki-Nowakowskiego. Początek o godz. 8'30 wieczorem. Dochód przeznaczony na centralny komitet niesienia pomocy akademikom.

ZABAWA OGRODOWA Z LOTERYĄ FANTOWĄ. Staraniem Krak. Koła II. Pań TSL odbędzie się w niedzielę 28 maja w Parku Krakowskim zabawa ogrodowa. Dochód przeznaczony na książki szkolne dla dzieci polskich kresowych i na schronisko dla zaniedbanej młodzieży pod opieką YMCA. W razie niepogody zabawa odbędzie się w Kinie YMCA przy ul. Zwierzynieckiej z dodatkowem przedstawieniem 4-akt. sztuki „Dwadzieścia dni kozy“, koncertem kwartetu i obrazami filmowymi. Początek o godz. 3 popoł. Wstęp 200 mk. Dla dzieci i żołnierzy polskich 50 mk. Dla inwalidów wstęp bezpłatny.

KOMITET FUNDACYI JUBIL. AKADEMII HANDLOWEJ W KRAKOWIE, zawiązany w listopadzie 1921 pod przewodnictwem prez inż. K. Rollego, zebrał dotychczas na fundusz budowy bursy wzgl. stypendyalny razem mk. 729.195, które zostały złożone na rachunku bieżącym w fil. powsz. banku kredytowego. Na fundusz ten złożyli ofiary: Komitet profesorów i młodzież Akademii handlowej oraz różni: 317.695. Polskie Tow. handl. 135.000. **Ziemski** bank kredytowy, Polski bank krajowy, firma **M.** Passakas i Sp. po 50.000. Kursy handlowe „Hermes“ p. J. Pilcha 36.500. Izba handlowa 25.000. **Bank** Związku Spółek zarobkowych. **Staniewski i Ska w** Krośnie, „Krakus“ Fabryka wódek, „Górka“ fabryka cementu w Sierszy, Aprowizacya miasta Krakowa. Kursy prof. Passakas po 10.000. Gal. **Karp.** Tow. naftowe 5.000 mk.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE W KRAKOWIE odbyło dnia 18 bm. doroczne walne zgromadzenie. Krak. oddział Tow. wydaje w dalszym ciągu miesięcznik „Orli lot“ oraz „Bibliotekę krajoznawczą“. W miesiącach zimowych urządzało Tow. cykl odczytów. W sezonie zaś letnim szereg wycieczek krajoznawczych. Jednem z najważniejszych niezmiernie aktualnych zadań podjętych przez Tow. jest budowa domu wycieczkowego w Krakowie. Dalej otwarto schronisko Tow. w Ojcowie. Poświęcenie tego schroniska odbyło się w ubiegłą niedzielę 21 bm. przy licznym udziale uczestników, specyalnie na ten cel do Ojcowa skierowanej wycieczki pod kierunkiem prezesa Tow. prof. dra L. Sawickiego. Walne zgromadzenie dokonawszy pod koniec wyboru nowych członków zarządu, uchwaliło dla swych członków wyjątkowe warunki korzystania z urządzeń i prac Tow. jak zniżki i pierwszeństwo w używaniu schronisk wycieczek oraz zniżki przy udziale w wycieczkach krajozn. i przy zakupnie wydawnictw T-wa, jakoteż k[illegible]tania z biblioteki kraj., co powinno znaleźć oddźwiek w szerokich sferach społeczeństwa.

(ak) **Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO.** Wczoraj interweniowało Pogotowie w paru wypadkach. I tak wzywano je do cegielni w Łagiewnikach, gdzie robotnik Wł. Tomana uległ wypadkowi złamania lewej nogi. Pozatem udzielono pierwszej pomocy, w wypadku zmiażdżenia palców przez maszynę robotnikowi Biernatowi Romanowi lat 45 na Zabłociu oraz Głowackiemu Andrzejowi w wodociągach na Zwierzyńcu.

(ak) **WALĄCY SIĘ DOM NA UL. KUPA.** W realności Izaaka Vogelhuta przy ul. Kupa 1, dokonała wczoraj straż pożarna rozbiórki grożącej zawaleniem się zewnętrznej klatki schodowej.

(ak) **OKRADZENIE REDAKTORA.** Podczas onegdajszej uroczystości w Rynku głównym, wyciągnięto p. Konopinskiemu, redaktorowi „Nowej Reformy“ z kieszeni kamizelki złoty zegarek „Omega“ ze srebrną dewizką, wartości 200.000 mk. Dochodzenia w toku.

(ak) **ZŁODZIEJ TRAMWAJOWY.** Niejaki Dawid Nabenzahl, kupiec z Sędziszowa jadąc w Krakowie tramwajem, przytrzymał jakiegoś osobnika, jak się okazało Józefa Tislowitza lat 22 z Krakowa, w chwili, gdy tenże wyciągał mu z kieszeni portfel. Równocześnie doniósł do policyi Tobiasz Meingar, ten kupiec z Będzina, że tymsamym tramwajem i o tej samej porze jadącemu, skradziono mu srebrny zegarek. O kradzież tę podejrzany jest Tislowitz którego aresztowano oraz dwaj jego wspólnicy, którym atoli udało się zbiedz.

(ak) **SMUTNA PRZYGODA WYCIECZKOWICZA.** Eugeniusz Rutkowski z Warszawy doniósł tut. policyi, że przyjechawszy do Krakowa po trudach podróży chciał wypocząć na stokach Wawelu. W tym celu zdjął z siebie marynarkę i buty i zdrzemnął się na chwilę. Jakże jednak niemiłe było jego obudzenie, gdy z przerażeniem skonstatował brak butów i portfelu wyjętego z marynarki, a zawierającego dokumenta osobiste i 3.500 mk. gotówką.

—ooo—

KTO Z WIELCE SZANOWNYCH OBYWATELI ZIEMSKICH udzieli gościny jednej starszej emerytowanej wybitnej artystce polskiej, której obecne materyalne warunki nie pozwalają na wyjazd do wód dla poratowania zdrowia, zechce łaskawie podać swój adres do Biura Ogłoszeń „Prasa“ Kraków Karmelicka 16.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

(k) **ZWIĄZEK PRZECIW PRZEKLEŃSTWOM.** Kto choć krótki czas bawił we Włoszech lub stykał się z Włochami, poznał przedewszystkiem ich nader dosadny sposób mówienia, polegający na wplataniu co parę słów przekleństw, przed jakiemi wzdrygnąłby się nawet nasz obywatel z Krowodrzy lub Zwierzyńca, nie przebierający zwykle w wyrażeniach. Rodowity Włoch, jak klnie, to już na wszystko i na wszystkich, ze szczególnem zamiłowaniem profanując imiona świętych. Ten „zwyczaj narodowy“ wywołał wreszcie reakcyę w łonie samego społeczeństwa włoskiego. Utworzyła się w Weronie Liga, złożona z przedstawicieli wszytkich stanów, która postawiła sobie za cel zwalczanie wszelkimi sposobami tego zakorzenionego nałogu narodowego, jakim są jędrne, oryginalne przekleństwa włoskie. Bardzo wątpliwe, czy się to uda, gdyż miłe te słówka wrosły już w naturę synów Italii.

(—) **ILE WODY SPADA NA ZIEMIĘ?** Jak obliczają meteorologowie, na powierzchnię kuli ziemskiej spada, pod postacią śniegu i deszczu tyle wody, że gdyby woda ta nie była wchłaniana przez ziemię i nie parowała pod wpływem promieni słonecznych, to pokryłaby w ciągu roku całą kulę ziemską warstwą grubości prawie metra i ważącą 464171.620 milionów ton, co znaczy, że na ziemię spada 1,272 miliony ton wody dziennie, 883 miliony na minutę, a 15 milionów na sokundę. A ziemia to znosi!

(k) **PIĘKNOŚCI OBLEPIONE GLINĄ.** Czegóż nie zrobi kobieta w imię uzyskania lub utrzymania swej piękności. Nowoczesne „instytuty odmładzające“ to istne średniowieczne kaźnie, gdzie pacyentki poddają się z zimną krwią najbardziej wyrafinowanym torturom, byle uzyskać piękną, świeżą cerę, błyszczące oczy itp. rekwizyta modnej piękności, byle się — podobać. Pewien pomysłowy fryzyer w Londynie wynalazł nowy sposób „odmładzania“ zapomocą gliny. Sposób ów polega na tem, że twarz pacyentki pokrywa się grubą warstwą gliny, którą nieszczęśliwa ofiara musi cierpliwie dźwigać przez pół godziny. Specyalna „masażystka“ czuwa nad tem, aby warstwa dostatecznie stężała, poczem rozbija ją za pomocą młotka, oswobadzając pacyentkę z tej niewygodnej skorupy. Skutek ma być pono zdumiewający: wszelkie zmarszczki, piegi itp. znikają momentalnie!... Kuracyę wystarczy powtarzać dwa do trzech razy w miesiącu, by wyglądać świeżo i pięknie. Pono „instytut gliniany“ cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Wierzymy, że taka dama po odbyciu „kuracyi“ wygląda młodo i uroczo, lecz jak się przedstawia podczas niej — siedząc niby mumia, oblepiona gliną? O tem lepiej nie myśleć.



TURNIEJ FOOTBALOWY. W dniu 27 i 28 maja br. odbędzie się na boisku T. S. Wisły „Turniej footbalowy o z nagrody ofiarowane przez Redakcyę „Wiadomości Sportowych“ a mianowicie srebrny puhar i bronzowa statua. W turnieju biorą udział drużyny klasy B. a mianowicie Korona, Olsza, Sparta i Wawel. Początek zwodów o 4'30 popoł. Turniej budzi wśród sfer sportowych Krakowa wielkie zainteresowanie. **Zel.**

CZARNI—POGOŃ 5:0. Lwów (Tel. wł.) Czwartkowe zawody Czarni—Pogoń o mistrzostwo klasy A przyniosły miłośnikom sportu piłki przykrą niespodziankę. Wbrew rozstrzygającej uchwale wydziału gier i dyscypliny L. O. Z. P. N. nakazującej rozegranie meczu, drużyna Pogoni nie jawiła się na boisku i musiała ponieść konsekwencyę swej niekarności. Wyznaczony przez 5 kolegium sędziowskie, sędzia por. dr Kaufmann ze Stanisławowa odgwizdał przepisane regulaminem gier o mistrzostwo zwycięstwo Czarnych przyznając im 2 punkty i stosunek bramek 5:0. Orzeczenie to przyjęła publiczność gromkimi oklaskami.

Sprawa honorowa o monopol tytoniowy.

Poseł Głąbiński przeciw posłowi M. Dąbrowskiemu.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł Stanisław **Głąbiński** wezwał przed sąd marszałkowski posła Maryana **Dąbrowskiego**, redaktora „Ilustr. Kuryera Codziennego“ w Krakowie za artykuł w sprawie stanowiska pana Głąbińskiego w kwestyi monopolu tytoniowego. Profesor Głąbiński prosił ze swej strony na arbitra posła Anusza.

Koniokrad został — krowokradem.

ZMIANA ZAWODU DOBRZE CZYNI. — MĘŻNY ŻOŁNIERZ „ROBI“ W KONIACH I W KROWACH. — SCHWYTANY NA GORĄCYM UCZYNKU. — CZY SIĘ POPRAWI?

Przed paru dniami sąd wojskowy w Lublinie rozpatrywał sprawę szeregowca Józefa Kozaka oskarżonego o **szereg kradzieży koni i krów.** Oskarżony do popełnionych kradzieży przyznał się. Jest to zawodowy koniokrad, już 2-krotnie za to karany sądownie.

Po popełnieniu szeregu kradzieży koni Kozak został aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym w Lublinie. Po kilku miesiącach zdołał zbiedz z więzienia i **zmienił częściowo zawód, gdyż pracuje nadal jako krowokrad.**

Ukradł w pewnych odstępach czasu na kolei 4 krowy.

Sąd skazał niepoprawnego koniokrada i krowokrada na **7 lat ciężkiego więzienia,** oraz na pozbawienie praw stanu i wydalenie z wojska.

Skazaniec przyjął wyrok z filozoficznym spokojem, obiecując sobie gruntowną poprawę w tym kierunku, że po odsiedzeniu kary zacznie kraść nie konie ani krowy, lecz dla odmiany... wieprze albo motory.

Początkujący, lecz obiecujący

Zuchwały Zając atakuje niewinną Jabłonkę.

Przed kilku dniami szedł szosą żyd Jabłonka, ze wsi Uhlin, powiatu włodawskiego (w Lubelskiem), do sąsiedniej wioski. Po drodze spotkał go **17 letni Zając Stefan** i namawiał, ażeby towarzyszył mu do wsi innej, do której sam podążał. Gdy Jabłonka, podejrzewając nieproszonego kompana o nieczyste zamiary, nie zgodził się na propozycye i rzucił się do ucieczki. **Zając strzelił za nim i zranił go w nogę.** Funkcyonaryusze policyi ujęli sprawcę i odstawili go do sędziego śledczego we Włodawie.

Powołanie do wojska - żałobą.

Jak wiadomo, południowy Tyrol znajduje się obecnie pod okupacyą włoską. Dość liczny procent ludności niemieckiej znosi nowe panowanie jako nieuniknioną konieczność, demonstrując przeciwko niemu na wszelkie sposoby.

Niedawno odbył się pobór do wojska włoskiego w Tyrolu. Wszystkich popisowych uznano za zdatnych do noszenia broni. W dolinie Wintschgau **wszyscy poborowi zjawili się w stroju żałobnym,** dając w ten sposób wyraz swemu nastrojowi wobec narzuconego im obowiązku wojskowego.

Ruch giełdowy.

Lwów (PAT) Giełda lwowska. Waluty: **Ruble carskie po 100 220—260, ruble carskie po 500: 220—260, drobne 80—100,** Ruble dumskie po 250: 20—40. Franki francuskie 350—370, Franki szwajcarskie 740—790, Funty 17500—18200, Dolary amerykańskie 4000 4095 trans. 4060, Dolary kanadyjskie 3925 4000, Marki niemieckie 13'50 14'25, Korony czeskie 75 79 trans. 78'50, Korony austryackie 39—43.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4065 4025 sprzedaż 4045 kupno 4005, Korony czeskie 79 i pół Marki niemieckie trans. 13'80 Czeki: Gdańsk trans. 13'85 13'80 sprzedaż 14 kupno 13'60 Belgia trans. 342 340 i pół. sprzedaż 342 i pół, kupno 338 i pół. Berlin 13'85 13'90 sprzedaż 14 kupno 13'60 Londyn trans. 4075 4035 sprzedaż 4055 kupno 4015, Dolary drobne sprzedaż 4035 kupno 3995, Paryż trans. 372 370 i pół, sprzedaż 372 i pół, kupno 368 i pół, Praga trans. 78 i pół, Szwajcarya trans. 788 sprzedaż 792 kupno 784 Wiedeń trans. 42 i pół, 41'90 sprzedaż 42 kupno 41.

Wiedeń (PAT) Praga 1'94 Zagrzeb 36 Budapeszt 12'30, Warszawa 245 Włochy 525 Bukareszt 69, Londyn 45000 Nowy Jork 10100 Paryż 920 Szwajcarya 19'25, Berlin 34 i pół, Holandya 3900, Sofia 76.

Zurych (PAT) Berlin 1'80 Holandya 20, Nowy Jork 524 i pół, Londyn 2335, Paryż 47'90 Medyolan 27'50, Paraga 10'05, Budapeszt 0'64 Zagrzeb 1'87, Sofia 3,95, **Warszawa 0,13,** Wiedeń 0,05 i pół, Austryackie korony stemplowane 0'05 i pół.

Giełda krakowska z 26 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St.-Zjed	[illegible] —	4100·—	4000·—	4100 —	4070·—
„ kanad.	3800·—	3900·—	3800 —	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	375·—	365·—	375·—	—·—
„ belgijs	325·—	340·—	325.—	340·—	—·—
„ szwajc	770·—	790·—	770 —	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.800	18,300	17·800	18.300	—·—
Marki niemiec	13·75	14·50	14 —	14·50	14·10 14·25
Korony austr.	—·39	—·42	—·39	—·42	[illegible]
„ czesko-sł.	76·—	78 —	78·50	79·50	—·—
„ węgiers.	5·—	5·40	5.10	5·40	5·30
„ duńskie	830·—	860·	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600·—	—·—

Akcye bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	2300·—
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	630—635
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	250·—
„Pharma“ (B. Jawornicki)	4400·—	4600·—	4500·—
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5600·—	5800·—	
H. Cegielski, Poznań I—VII	2450·—	2600·—	2500·—
„ „ VIII	1900·—	2200·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1100·—	1300·—	1175·—
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1650·—	1750·—	1700·—
„Pocisk“	700·—	800·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	5000·—	5300·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	2000·—
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700·—	4900·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3350·—
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1500·—	

Guy de Chantepleure. 99

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dziedzuszyckich Komorowska.

13 marca.

Wilhelm zrozumiał moje pragnienie wypełnienia względem panny Laury, tych wszystkich obowiązków, jakieby w tych żałobnych dniach były przypadły młodszej jej siostrze, albo przywiązanej do niej siostrzenicy. Obowiązki te podzielał on zemną. Okazał się niewidzianie poczciwy.

Czuwaliśmy oboje przez pierwszą noc w pokoju, sąsiadującym z tym, w którym stał katafalk i wróciliśmy do domu dopiero rano. W ciągu zaś drugiej nocy, kiedy upadając już ze zmęczenia usnęłam, zastąpiły nas nad ranem, poświęcenia pełne dyakonessy... A Wilhelm niósł mnie tak jak się niesie dziecko, z mieszkania panny Laury do powozu, a potem z powozu do własnego naszego mieszkania.

W czasie pogrzebu nie zaniedbał się on w troskliwości swej względem mnie ani na sekundę. Nawet w chwilach, kiedy na mnie patrzył, kiedy się zdawał być zajęty szczegółami smutnej ceremonii, czułam że wszystkie myśli jego i całe serce były przy mnie. I oto znów opiekuńcze ramię, co mi dodawało odwagi, wsparło mnie i wtedy, kiedy wracając z cmentarza, tak się wskutek reakcyi bolesnych wrażeń i zmęczenia całkowicie uczułam wycieńczona, iż niezdolną byłam o własnych siłach nawet wejść po schodach... Widzę jeszcze poczciwy jego uśmiech:

— Biedactwo moje, za dużo było dla ciebie tego wszystkiego, oczy ci się kleją... Trzeba ci teraz przespać conajmniej piętnaście godzin z rzędu!

Ach! niesłychanie był dla mnie dobry... ale czemuż to miał chwilami taki ponury wyraz oczu? Czemu wyglądał tak dziwnie jakoś i nieswojo? Czyżby mu się coś nie było podobało w testamencie panny Laury, w liście jej, albo w mem własnem zachowaniu się? Czyżby go coś było uraziło?..

Dobrym jest, serdecznym i czułym... a jednak mam wrażenie, że nawet wśród tej uprzedzającej względem mnie serdeczności, innym jest, aniżeli był dawniej, a raczej, że?... Jakże to mam określić? Widząc go takim, jakim jest obecnie dochodzę do przekonania, że przedtem już — a to od chwili, kiedy żyjemy tak blisko jedno drugiego — zmieniał się on subtelnie i stopniowo.

W czemże właściwie?... trudno by mi wyrazić to coś, bo nie umiem odpowiednich na to znaleźć słów... On zawsze był sobą, ten jedyny mój przyjaciel, tylko, że przestał być dawnym Kerjeau, a stał się Wilhelmem, co mi się objawił w Bruges... a którego nie znałam przedtem...

A oto zaczyna mi się teraz zdawać, że znów odnajduję starego Kerjeau, — Kerjeau małej Anny, tego, którego porównywałam do Peupliere i co do niego mówiłam: „Tyś dla mnie jakby wuj albo ojciec chrzestny..." Tylko że obecny Kerjeau mniej bywa równego usposobienia, mniej jest naturalny, bardziej nerwowy i łatwiej się gniewa, niż dawniej. Jakże okropnie trudno zbadać życie do głębi i zrozumieć je całkowicie!

Wszystko co powiedziałam jest może tylko bądź co bądź złudzeniem! Gdyż, co prawda, ogromnie Wilhelma mało widywałam ostatniemi dniami... pracuje bowiem ciągle, pracuje z rodzajem gorączki.

16-go marca...

Wilhelm przyniósł mi masę pieniędzy. Powiedziałam:

— Co chcesz, bym z tem wszystkiem zrobiła?

— To od ciebie jedynie zależy, malutka Amy, w jaki niemi rozporządzisz sposób. Pan Baudin przypuszczał, że ci dogodzi posłaniem tej kwoty dziś jeszcze... Nic zresztą łatwiejszego, jak wejść w posiadanie majątku, zapisanego testamentem, złożonym u notaryusza.

— Czyś wspominał panu Baudin o dożywotniej rencie dla mojej biednej, starej panny Rebes?

— Tak, ta sprawa jest już załatwioną.

— To bardzo dobrze! Pan Baudin ogromnie jest uprzejmy, a i ty również, Wilhelmie. Kwestye pieniężne wydają mi się zawsze zawikłane... i najgorętszem mojem pragnieniem jest nigdy nie być zmuszoną zajmować się niemi... Co za szczęście posiadać męża i módz podpisywać akta, nie przeczytawszy ich wcale!

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

Chemicznie czyści i farbuje **„Czystość“ w Krakowie, Koletek 9.** Filie: Sławkowska 23, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 6. 9821

50 sypialni pięknych jasnych, polerowanych, gwarantowanej dobroci z pierwszorzędnemi materacami i lustrami, wartości minimalnej milionach rozsprzedam hurtem i detalicznie po 650.000 Mk tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie a nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Tamże: **jadalnie, gabinety, salony.** 9684
Warszawa, Plac Trzech Krzyży róg Żórawiej. Magazyn mebli.

Talerzyki na muchy
(oryginalne Gütermana) papier trutkę na muchy poleca hurtownie i częściowo **Dom handl. „CROON“** Sp. z ogr. odp. 9869
Kraków, plac Szczepański 9.

5.000 m.[3] **drzewa bukowego** do sprzedania na pniu w zachodniej Małopolsce. Bliższych informacyj udzieli Ajencya Handlowa „Uczciwość“, Kraków, Podwale 3. 9879

KATALOG KSIĄŻEK
nadzwyczaj ciekawej i zajmującej treści wysyła na żądanie
= DARMO =
KSIĘGARNIA M. WAHLA w Przemyślu. 8641
Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

Maszynista ślusarz monter do motorów gazowych, ropnych, maszyn parowych, młynów poszukuje posady. Kałużyński. Kraków, Grzegórzecka 11 m. 9876

TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK.
Zakupiwszy duże transporty resztek bezpośrednio z fabryki, mam możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu po cenach hurtowych 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału w dobrym gatunku bardzo trwałego efektownego, w drobniutkie kraterzki, w rożnych kolorach. 3 metry na męskie ubranie l. damski kostyum 7900 mk. Materyał wyższego gatunku B 3 metry 10.800 mk. Również wysyłam płótno białe lub deseniowe na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki, suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie mk. 700, 800, 900 i 1000 za metr. **Wysyłam pocztą za zaliczeniem bez zadatku. Opakowania i przesytka na rachunek kupującego.** Kto obstaloje 3 lub więcej ubrań, ten za przesyłkę nie płaci. 9875
Jeżeli towar się nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem dla zamiany albo zwracamy pieniądze.
Zamówienia adresować:
Firma
S. Rosenthal
Łódź
Nowo-Cegielniana 39.
Próbek i cennika nie wysyła się.

Na wakacye oddam mieszkanie w Krakowie za mieszkanie w lesistej okolicy. Żelechowska, ul. Sobieskiego 16. B

Okazicielowi 5.000 funt. szterlingów. List do odebrania jest w Admin. „Gońca Krak.“

Poważne wydawnictwo
poszukuje kilku dzielnych panów do zbierania ogłoszeń na Kraków i okolicę za wysokiem wynagrodzeniem.
Zgłoszenia przyjmuje: 9874
„**Telefonia**“ Tow. z ogr. odp. **Poznań, Wierzbięcice 24 a**

Obywatele! Setki realności w Poznańskiem i na Pomorzu
mam poruczone do sprzedania, jak: majątek 1300 mórg pola i lasu, 20 koni, 30 sztuk bydła rasowego, 20 świń, 9 źrebiąt, pałac, maszyny rolnicze etc. Razem 65.000.000 Mkp. **Dwa młyny,** wodny i motorowy, maszyna dynamo, 40 mórg pola, dom z kompletnem urządzeniem oraz żywy inwentarz, składający się z 2 koni, 3 krów. Cena 25,000.000 Mkp. **Gospodarstwo** 35 mórg pola, 2 konie, 1 krowa 3 sztuki młodego bydła, 5 świń, oraz dom pod dachówką i zabudowanie. Cena 4,000.000 Mkp. **Kamienica III-piętrowa** wraz z urządzeniem restauracyjnem w centrum miasta. Cena 5,000.000 Mkp. **Oranżerya,** 7 mórg ogrodu, zabudowania gospodarcze oraz dom pod dachówką. Cena 6,000.000 Mkp. Tudzież setki innych gospodarstw i posiadłości do tego 1—2000 mórg w cenie od ½ miliona do stu milionów Mkp. **Dużo realności** w Małopolsce, jakoteż w samym Drohobyczu i Borysławiu również do sprzedania. Mający zamiar realności kupić lub sprzedać zgłosić się proszę do 9817
Agencyi Komis-handlowej w Drohobyczu, Stryjska 99

Robotnik zdolny, energiczny, lat 22, wolny, poszukuje zajęcia w restauracyi lub kawiarni. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Robotnik“. 9838

Znaczki pocztowe zużyte, krajowe i zagraniczne zbiera Akademicki „Rozwój“. Można przynosić do sekretaryatu Smoleńsk 19 codziennie od 7—8. Uprasza się o współudział. 9841

Unieważniam skradzione dokumenty woiskowe oraz legionowe na nazwisko plut. Siwek Jakób, ur. 1897, Wola Batorska pow. Bochnia. 9868

Zgubioną kartę woiskową wystawioną w Wadowicach oraz dokument osobisty na nazwisko Władysław Westfalewicz unieważnia się. 9877

Unieważniam zgubione zaświadczenie na zawarcie małżeństwa na nazwisko Fajto Edward, ur. 1897 w Kłokoczynie pow. Kraków. 9878

Skradziono dokument zwolnienia, wystawiony przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Stanisław Łyczko, który unieważnia się. 9880

Dom Towarowy w Katowicach
stary, renowany, **jest do sprzedania.**
Świetna egzystencya. 9872
Oferty do: **A. Friedländer, Charlottenburg, Sybelstr. 39**

KSIĘGARNIA NAUKOWA LWÓW
9881
poleca najnowsze wydawnictwa własne, które są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **K. Skibiński** — Mury oporowe, mury podporowe, przyczółki mostowe	Mp.	750
2. **K. Skibiński** — Równowaga sypkich materyałów	„	1200
3. **K. Kwieciński** — Krajoznawstwo Małopolski	„	360
4. **Sommer Bartischan** — Ustawa o należytościach stemplowych etc. z rozp. wykon. i komentarzem	„	300
5. **Gotfried** — Ustawa o daninie	„	200
Do cen powyższych doliczają księgarnie 20% dodatku drożyźnianego.		
6. **Kistrya** — Nauka o handlu dla szkół handlowych, Wydanie III	„	1000
7. **Łazarski** — Geometrya wykreślna z atlasem	„	1000

TOW. AKC. ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH DZIEWULSKI i LANGE
WARSZAWA, UL. RYSIA Nr 1
wznowiło produkcyę
POSADZEK TERRAKOTOWYCH
Firma egzystuje od r. 1888, odznaczona najwyższemi nagrodami na wystawach światowych w Paryżu, Brukselli, Petersburgu, Rewlu, Kijowie, Ekaterynosławiu i wielu innych.
Największe fabryki polskie w tej gałęzi przemysłu. 9865

WAŻNE DLA WSZYSTKICH!
KORZYSTAJCIE Z RZADKIEJ OKAZYI!
Wysyłamy pocztą jak przed wojną za zaliczką:

DLA PAŃ:
1) **Gotowe suknie** najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadzwyczaj ładne, trwałe, lekkie i praktyczne. Zdatne do prania: w kolorach: granat, brąz, lila, czerwony, zielony, bordo. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem odmiennego, bardzo ładnego koloru. Wyrabiamy trzy rozmiary: 1) **dla** podlotków od lat 14-tu, cena sukni Mk. 5200, 2) dla osób dorosłych, cena sukni **Mk.** 5600, 3) dla osób tęgich, cena sukni Mk. 6000.
2) **Szewioty** (damskie), najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości, na suknie, bluzki i kostyumy, w kolorach: granat, czarny, brązowy, zielony, liliowy i blado-kawowy po Mk. 1850 za metr.
3) **Chustki w najmodniejsze kraty,** najładniejsze desenie 165 × 165 cm. po Mk. 2500, wyższego gatunku po Mk. 4000, 5000 i 6000.
4) **Chusteczki biało** i kolorowe do nosa za sztukę Mk. 200.
5) **Chustki na głowę** drukowane, najlepszego gatunku, sztuka Mk. 485.
6) **Najpiękniejsze deseniowe batysty,** muśliny, zefiry, perkaliki po 700, 800, 900 i 1000 Mk. za metr.
7) **Płótna białe** lub kolorowe i deseniowe, na bieliznę, poszwy, wsypy, bluzki suknie, fartuchy i dziecinne ubranka po cenie 700, 800, 900 i 1000 Mk. za metr.
8) **Melanż-cajg** nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina, niegruba (nie do rozdarcia), koloru marengo-szarawe na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania, szerokości 70 cm. (1¼ łokcia) 600 Mk., podwójna Mk. 1800.
9) **Firanki na metry,** piękna kanwa, przetykana paseczkami koloru białego lub kremowego (podwójna kręcona nitka) szerokości 90 cm. (1½ łokcia). Cena metra Mk. 700.

DLA PANÓW:
10) **3 metry pełnej szerokości,** najnowszego, eleganckiego materyału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, niezbędnego dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostyum, we wszystkich modniejszych kolorach. Za 3 metry Mk. 8100, na damski kostyum (3½ metra) Mk. 9400.
Materyał wyższego gatunku B. lepszy, gwarantowanej jakości za 3 metry Mk. 10.800, 3½ metra Mk. 12.500.
Materyał najwyższego gatunku C. angielskie desenie najmodniejsze, cena za 3 metry 14.700 Mk., za 3½ metra Mk. 16.500. (Wszędzie ten materyał sprzedawany jest po 7 do 8 tysięcy za metr).
11) **PODSZEWKI I DODATKI DO UBRAŃ.**
Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za Mk. 29000. Taki sam komplet B. w lepszym gatunku Mk. 3600 i w najwyższym C. (angielska satyna) Mk. 5050.
12) **Na palto materyał „Domi“,** na palta męskie, wiosenne lub jesienne, w najmodniejsze kolory, jasne lub ciemniejsze (oprócz czarnego)! kraty po lewej stronie (bez podszewki). Praktyczne i niezbędne dla każdego, który pragnie zaopatrzyć się w eleganckie palto demisezonowe. Cena za metr Mk. 6000, gatunek 2) Mk. 7000, gatunek 3) Mk. 8000 za metr. (Na takie palto potrzeba 2 i pół metra).
13) **Kupon na spodnie** (2 łokcie, 1 metr 16 cm.) czysto wełniany kamgarnowy najlepszego gatunku materyał, czarne tło z białemi paseczkami za cały **kupon** Mk. 10.000.
Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu obstalunku za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za opakowanie, przesyłkę i inne wydatki dolicza się 5%. Próbek i cennika nie wysyła się.
Bez wszelkiego ryzyka!! Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze natychmiast.
Zamówienia prosimy adresować:
EKSPEDYCYA PRZESYŁEK POCZTOWYCH „NADZIEJA“
ŁÓDŹ, Kilińskiego No 40. 9731

BANK KOMERCYALNY S. A. W KRAKOWIE.
ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Komercyalnego S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 29 październik 1921 podwyższenie kapitału akcyjnego

z Mkp. 19,999.840·— na Mkp. 100.000.040·—

Rada Nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 15 marca b. r. Nr. 122/22. 3. Dk. udzielonego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego

o Mkp. 80,000.200·—

przez wydanie 285.715 sztuk nowych akcyj po Mp. 280·— imiennej wartości, na następujących warunkach:
1. Posiadacze akcyj I., II., III. i IV. emisyi mają prawo nabycia akcyj **w stosunku na każde 1 stare akcye 3 akcye nowe.**
2. Celem wykonania prawa poboru mają dawni akcyonaryusze w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonanego prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru **Mp. 360·—,** zaś dla **nowych subskrybentów po Mp. 400·—** za sztukę.
4. Cena kupna winna być złożoną w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1922 do dnia zapłaty, a ponadto podatek giełdowy **w myśl ustawy z dnia 2 lipca** 1921 poz. 536.
5. Nowe akcye uczestniczą **w zyskach banku od dnia 1 stycznia 1922** na równi ze staremi akcyami.
6. Termin wykonania prawa poboru upływa **z dniem 15 lipca 1922.**
7. Przydział nowych akcyj nastąpi według uznania Dyrekcyi najpóźniej w 30 dni po zamknięciu subskrypcyi, a nowe akcye zostaną wydane bezzwłocznie po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8. Na wypadek nieprzyznania akcyj zwróci Dyrekcya Banku Komercyalnego wpłacone kwoty na nowe akcye wraz z 5% odsetkami bezzwłocznie od dnia wpłaty do dnia zwrotu.
9. Zgłoszenia przyjmują: 9871
Bank Komercyalny S. A. w Krakowie
Bank Komercyalny S. A. Oddział we Lwowie
oraz Banków i Kantorów wymiany „Mercur“ Wiedeń.